

ŚWIAT

Republika globalnym symbolem walki z machiną represji

W Londynie po raz pierwszy odbyła się brytyjska edycja słynnej prawicowej międzynarodowej konferencji CPAC. Jednym z jej uczestników był dyrektor programowy Republiki Michał Rachoń. W swoim wystąpieniu podkreślił on, że te spotkania, skupiające konserwatystów z całego świata, odgrywają ogromną rolę w sprzeciwie wobec opresji globalistycznych rządów i niszczenia wolności słowa. **s.8**



Gazeta Polska
codziennie

WYWIAD Z KACPREM PŁĄŻYŃSKIM



Gra o przyszłość PiS wchodzi w decydującą fazę

s.3

Poniedziałek 20/07/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #136 (4230) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

Było przyzwolenie na działalność stowarzyszenia, z zastrzeżeniem, że nie będzie ono budowało własnych struktur. Tymczasem te struktury powstają. Dzieje się to poza PiS. Udawanie, że to stowarzyszenie ma inne cele niż bycie politycznym lewarem Mateusza Morawieckiego wewnątrz PiS lub poza nim, jest okłamywaniem ludzi. Każdy wie, jaki jest rzeczywisty powód tworzenia tego typu bytu. Mamy rok do wyborów i nie możemy sobie pozwolić na scenariusz, w którym część środowiska będzie szantażowała całą partię – mówi w rozmowie z „GPC” poseł Kacper Płażyński.

ŚWIAT

Niszczycielski atak rakietowy na Kijów

W nocy z soboty na niedzielę Rosjanie przeprowadzili jeden z największych ataków rakietowych na Kijów. W wyniku zmasowanych uderzeń w stolicy Ukrainy zginęła co najmniej jedna osoba, a kilkanaście zostało rannych. **s.8**

GOSPODARKA

Diesel coraz bliżej 8 zł za litr

Kierowcy muszą się przygotować na kolejną falę podwyżek. Analitycy ostrzegają, że cena oleju napędowego może w najbliższych dniach wzrosnąć nawet do 7,90 zł za litr. Rosną także ceny benzyny. Na rynku paliw nakładają się skutki eskalacji konfliktu na Bliskim Wschodzie, ograniczeń w żegludze przez cieśninę Ormuz oraz zakończenia rządowego programu CPN. **s.10**

POLSKA

Kolejni sygnaliści w Toruniu, alarm we Włocławku

Po rezydentach, którzy ujawnili nieprawidłowości działania SOR w szpitalu wojewódzkim w Toruniu, kolejni sygnaliści alarmują, że szpital nie ma właściwej obsady kadrowej sprawującej nadzór nad pacjentami zaintubowanymi i wentylowanymi mechanicznie. Jednocześnie nieprawidłowości na SOR zgłasza personel innego szpitala wojewódzkiego – we Włocławku. Tam szef SOR ma być obecny w szpitalu przez dwa dni w tygodniu. **s.4**

POLSKA

Tusk chwali się „sukcesem”. Pozorowana ulga

Rząd Donalda Tuska chwali się olbrzymim sukcesem, jeśli chodzi o rewizję systemu handlu emisjami. Tymczasem w propozycjach Komisji Europejskiej znajduje się opcja rozszerzenia systemu na spalanie odpadów komunalnych, statki i loty biznesowe. Utrzymany zostaje cel redukcji CO₂ o 90 proc. do 2040 r. Politycy PiS podkreślają, że ich celem politycznym jest wyjście z systemu ETS. **s.6**





POGODA

Poniedziałek 20.07

Rozpogodzenia,
miejscami deszczWSCHÓD
słońcaZACHÓD
słońca

04:38 20:45

Gdańsk

20°C

14°C

Lublin

23°C

12°C

Katowice

22°C

12°C

Kraków

22°C

11°C

Łódź

19°C

12°C

Poznań

17°C

13°C

Warszawa

21°C

14°C

Wrocław

20°C

12°C

Wtorek 21.07

Deszczowo, na zachodzie
rozpogodzeniaWSCHÓD
słońcaZACHÓD
słońca

04:39 20:43

Gdańsk

17°C

15°C

Lublin

17°C

10°C

Katowice

20°C

12°C

Kraków

20°C

10°C

Łódź

17°C

10°C

Poznań

21°C

12°C

Warszawa

17°C

11°C

Wrocław

22°C

11°C

MAREK BOBER

Konserwatywna Ameryka istnieje

„Nasi żołnierze nie walczyli z komunizmem na polach bitew całego świata tylko po to, by to zagrożenie znów podniosło swój ohydny łeb tutaj, w Ameryce. To jest jak rak. Trzeba go wyciąć” – oświadczył Donald Trump. Prezydent nawiązał do ostatnich sukcesów politycznych tzw. demokratycznych socjalistów, czyli skrajnie lewicowego skrzydła Partii Demokratycznej. Najbardziej kojarzeni są oni z Bernieem Sandersem, Alexandrią Ocasio-Cortez i Zohranem Mamdanim. „Warto pamiętać, że choć socjaliści wydają się obecnie liczni, to działają w okręgach, które nie przypominają ani kraju jako całości, ani też większości innych okręgów” – skomentował weteran amerykańskiego dziennikarstwa Brit Hume. Ma on całkowitą rację. Na szczęście polityka w Ameryce nie kończy się na Nowym Jorku czy Los Angeles.

Rafał Zawistowski

Grzegorz
WszolekOscar dla
Gregorczyk-
-Abram

Sylvia Gregorczyk-Abram została nowym rzecznikiem praw obywatelskich. Niby nie powinno to dziwić, wszak wybór ten jest jak najbardziej logiczny. A jednak zdumiewa to, w jaki sposób pani mecenas bezczelnie zbywa pytania o swój udział w grupie Wejście na WhatsAppie – przejmującej siłowo media publiczne. Któż to pisał: „Niestety PAP nie jest infrastrukturą krytyczną” w odpowiedzi na sugestię, że pozaustawowo można zatrzymać lub „zneutralizować” kierownictwo PAP? Screenshoty ujawnione w grudniu 2023 r. nie płoną. Strojenie min, milczenie, zbywanie pytań – ewidentna zmiana nastroju – wystarczy zadać jedno pytanie, aby obrazić majestat. Gregorczyk-Abram mogłaby zdobyć Oscara. Zła informacja dla nowej rzecznik interesów Koalicji Obywatelskiej jest taka, że dociekania na temat grupy Wejście przy wsparciu kancelarii Clifford Chance będą się pojawiały przez całą jej kadencję. Wyjątkowo nie mamy szczęścia do RPO. Świętej pamięci Janusz Kochanowski był ewenementem.

Krzysztof
WołodźkoKogo
wysłać
w kosmos?

Słyszę, że premier Donald Tusk planuje wielką odyseję kosmiczną. Rok w rok lider Koalicji Obywatelskiej swoim zwyczajem ogłasza wielki przełom, przyspieszenie czy pakiet reform. Zmieniają się tylko nazwy inicjatyw pod publiczność. Od 13 grudnia 2023 r. mieliśmy już paplaninę o deregulacji, reindustrializacji i patriotyzmie gospodarczym. Był „rok przełomu”, „Polska piastowska” i sporo gadaniny o 20. gospodarce świata. Były też próby przekonywania opinii publicznej, że dopiero po „niezbędnych korektach” i rozliczeniach zawartych w audytach CPK ruszy, że ho, ho! Aż sam Tusk w pewnym momencie ewidentnie się pogubił. Bo wszystko to słowa rzucane na wiatr – Polska za rządów koalicji 13 grudnia to szereg synekur dla samych swoich: od kultury, przez urzędy publiczne, aż po spółki Skarbu Państwa. Przekonujemy się o tym niemal codziennie. Panie premierze, w kosmos toby trzeba było wysłać różnych Kacprzyków i jego mocodawców. Wtedy zwykli Polki i Polacy mogliby znów lepiej żyć we własnym kraju.

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE



**Jedno słowo to tylko 4 zł,
a zasięg ogólnopolski!**

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania.

Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



SENAT ZABLOKUJE REFERENDUM

POLITYKA \ Nie będzie naszej zgody na referendum proponowane przez prezydenta Karola Nawrockiego ws. przyszłości unijnej polityki klimatycznej – oświadczyła w niedzielę wicemarszałek Senatu Magdalena Biejat. Wniosek w tej sprawie głowa państwa ma złożyć w przyszłym tygodniu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 20 LIPCA 2026

3

WYWIAD \ Z KACPREM PŁAŻYŃSKIM, posłem PiS, rozmawia JAN PRZEMYŚSKI

Gra o przyszłość PiS wchodzi w decydującą fazę

Było przyzwolenie na działalność stowarzyszenia, z zastrzeżeniem, że nie będzie ono budowało własnych struktur. Tymczasem te struktury powstają. Dzieje się to poza PiS. Udawanie, że to stowarzyszenie ma inne cele niż bycie politycznym lewarem Mateusza Morawieckiego wewnątrz PiS lub poza nim, jest okłamywaniem ludzi. Każdy wie, jaki jest rzeczywisty powód tworzenia tego typu bytu. Mamy rok do wyborów i nie możemy sobie pozwolić na scenariusz, w którym część środowiska będzie szantażowała całą partię – mówi w rozmowie z „GPC” poseł Kacper Płażyński.

Panie pośle, dlaczego funkcjonowanie stowarzyszeń w Prawie i Sprawiedliwości stało się takim problemem?

Dlatego że korzystając z zasobów partii, buduje się w ten sposób inny sztyl. Historia zna takie przypadki i wiemy z doświadczenia, że służy to wyłącznie tworzeniu nowego środowiska politycznego. Wielokrotnie kierownictwo PiS podkreślało, że nie jest to odpowiedni kierunek i zwyczajnie dłużej takiego stanu rzeczy tolerować nie można. Były różne próby porozumienia. Było przyzwolenie na działalność stowarzyszenia, z zastrzeżeniem, że nie będzie ono budowało własnych struktur. Tymczasem te struktury powstają. Dzieje się to poza Prawem i Sprawiedliwością. Udawanie, że to stowarzyszenie ma inne cele niż bycie politycznym lewarem Mateusza Morawieckiego wewnątrz PiS lub poza nim, jest okłamywaniem ludzi. Każdy wie, jaki jest rzeczywisty powód tworzenia tego typu bytu. Mamy rok do wyborów i nie możemy sobie pozwolić na scenariusz, w którym część środowiska będzie szantażowała całą partię. Pora określić, czy jest się politykiem PiS, czy politykiem jakiejś innej partii.

Jak wygląda dialog wewnątrz partii z osobami, które należą do stowarzyszenia Mateusza Morawieckiego?

Pan prezes w piątek rozmawiał z Mateuszem Morawieckim. Wiem też, że szef klubu, Mariusz Błaszczak, prowadzi rozmowy z poszczególnymi posłami. Wierzę, że część tych osób zmieni zdanie, bo być może nie do końca była świadoma, w co została wmanewrowana. Ja również prowadzę takie roz-



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

mowy. Z wieloma kolegami i koleżankami z tego stowarzyszenia mam bardzo dobry kontakt. Staram się ich przekonywać, że podzielona prawica to prawica słabsza. Jeżeli PiS będzie się rozczłonkował, szanse na odsunięcie Donalda Tuska od władzy zmniejszą. To oczywiście nie znaczy, że nie poradzimy sobie bez Mateusza Morawieckiego. Będzie trudniej, ale jesteśmy gotowi na każdy scenariusz.

Do czwartku politycy związani z tym środowiskiem muszą podjąć ostateczną decyzję, czy pozostają w PiS, czy wybierają działalność w stowarzyszeniu. Ile osób udało się już przekonać do pozostania w partii?

Na ten moment wiem, że co najmniej cztery osoby, które podpisały się pod listem do prezesa Jarosława Kaczyńskiego, zadeklarowały już, że nie pozostaną w stowarzyszeniu. Czy jest ich więcej? Trudno powiedzieć. Wie to zapewne kilka osób w partii, do których te rezygnacje napływają. Jest jeszcze kilka dni na dopełnienie formalności. Co prawda nie jest

to dużo czasu, ale to chyba dobrze, bo wreszcie raz na zawsze przetniemy tę sprawę i zaczniemy funkcjonować w zdrowszej, lepszej atmosferze. Bez wiecznego zastanawiania się, czy ktoś z PiS odejdzie, czy nie. Sądzę, że wszyscy mamy już dość tej sytuacji.

Na platformie X opublikował pan obszerny wpis, w którym ocenił, że Mateusz Morawiecki „chce stworzyć wrażenie, że jest wyrzucany z PiS”. Spotkało się to z wieloma stanowczymi komentarzami ze strony zwolenników byłego premiera. Spodziewał się pan takiej reakcji?

W polityce wszystkiego trzeba się spodziewać. Choć przyznam, że niektóre pomówienia przekroczyły moją wyobraźnię. Mam na myśli przede wszystkim to, co napisał Marcin Horała. Próbował zaatakować mnie, wykorzystując do tego moją żonę. Sugerując, że moja małżonka odeszła z PiS po tym, jak dostała „jedenkę” na liście wyborczej do sejmiku województwa pomorskiego w 2024 r., po prostu skłamał. Moja żona Natalia

odeszła z partii w 2021 r. Swoją rezygnację składała właśnie do Marcina Horały. Pan prezes Kaczyński otrzymał list, w którym motywy tej decyzji zostały przedstawione. Jednym z nich była działalność Marcina Horały jako szefa regionu. Nie zgadzała się z jego stylem uprawiania polityki i nie chciała tego firmować. Jednocześnie cały czas jest po naszej stronie. Mimo że nie jest już członkiem PiS, prowadziła dwie konwencje PiS, startowała do Senatu i sejmiku wojewódzkiego. Dziwię się, że premier Morawiecki ma takich ludzi w gronie swoich najbliższych współpracowników. Co więcej, Marcin Horała zarzucił mi, że nie brałem udziału w wiecach Karola Nawrockiego i Andrzeja Dudy. To oczywiście nieprawda. Nie było mnie na spotkaniu Karola Nawrockiego w Gdańsku, ale wynikało to z tego, że dzień wcześniej moja żona trafiła do szpitala z krwotokiem wewnętrznym, gdzie rodziła nasze trzecie dziecko i otarła się o śmierć. Przez kolejny tydzień modlili-

śmy się, żeby z nią i dzieckiem wszystko było dobrze. Marcin Horała zna tę historię, a mimo to posługuje się tego typu argumentami w publicznej debacie, próbując sugerować moją rzekomą nielojalność. Uważam, że jest to obrzydliwe.

Czy obecna sytuacja w partii może się stać impulsem do odbudowy jedności, czy raczej zapowiada trwały podział na rywalizujące frakcje?

Oczywiście, że taka szansa istnieje. Natomiast żeby była jedność, należy respektować decyzje kierownictwa partii. Partia nie jest organizacją, w której każdy robi to, co mu się żywnie podoba. To gra zespołowa, a w grze zespołowej obowiązuje pewna hierarchia. Są organy statutowe, które decydują o głównych kierunkach, planach i programie. Jeżeli ktoś dokonuje wolty, to być może nie powinien dalej uczestniczyć w tym projekcie, skoro się z nim nie utożsamia. Jeżeli jednak chce być członkiem PiS, powinien respektować decyzje kierownictwa.

Jest pan członkiem komisji ds. Unii Europejskiej. Mateusz Morawiecki jest natomiast szefem Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Jak jego ewentualne odejście z PiS wpłynie na funkcjonowanie partii w EKR?

Nie chcę powiedzieć o jedno słowo za dużo. Mimo że oceniam ostatnie działania Mateusza Morawieckiego bardzo negatywnie, cały czas liczę, że zostanie z nami na pokładzie. Bardzo dobrze jednak, że pan o to zapytał, bo ta sytuacja pokazuje, jak Mateusz Morawiecki jest rzekomo marginalizowany w PiS. Tak bardzo jest marginalizowany, że z rekomendacji partii został szefem Europejskich Konserwatystów i Reformatorów.



POLITYKA \ Tylko chciałem pana premiera zapewnić, że funkcję społecznego rzecznika praw obywatelskich dalej będę pełnił – oznajmił na antenie Telewizji Republika Adam Borowski. W piątek Sejm odrzucił jego kandydaturę na stanowisko rzecznika praw obywatelskich i powierzył tę funkcję kontrowersyjnej adwokat Sylwii Grzegorzczuk-Abram.

OCHRONA ZDROWIA \ Brak wystarczającej obsady, bilokacja lekarzy w szpitalach kujawsko-pomorskich

Kolejni sygnaliści w Toruniu, alarm we Włocławku

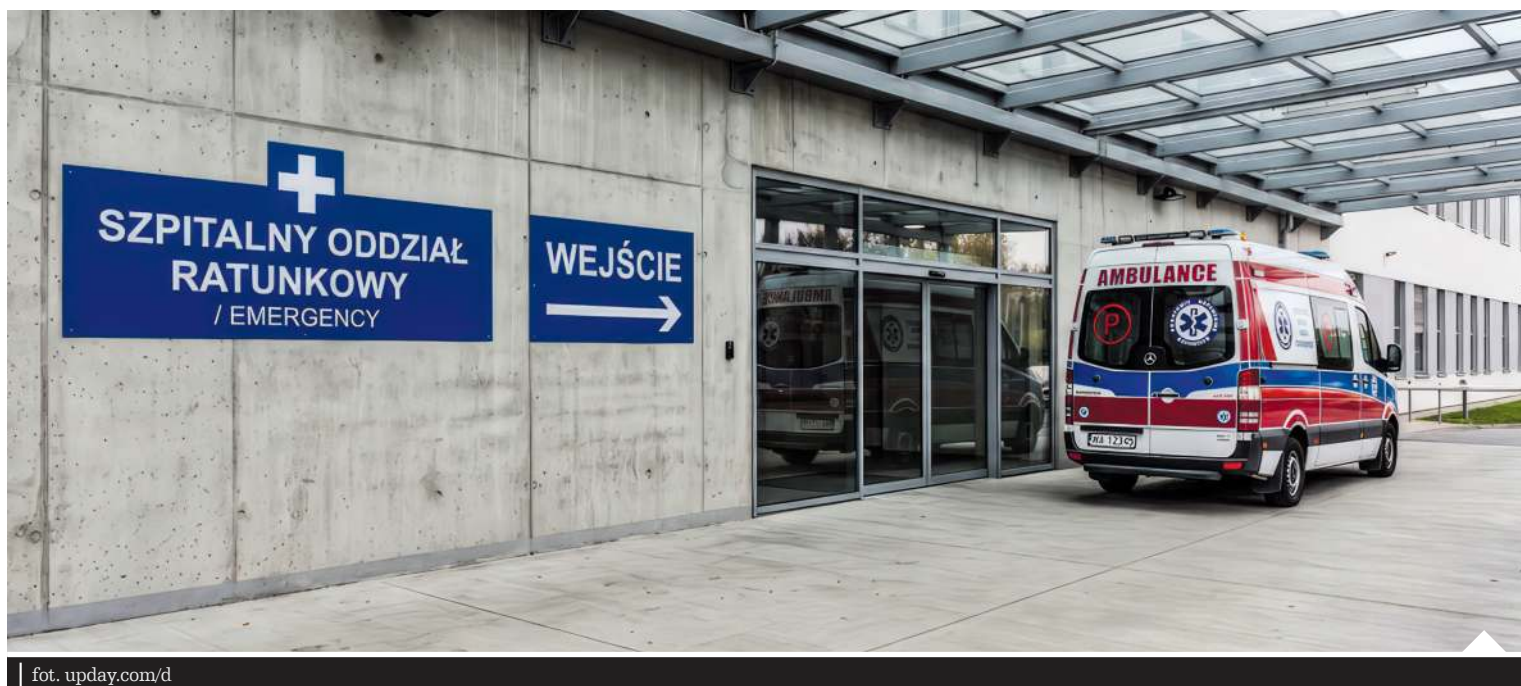
Po rezydentach, którzy ujawnili nieprawidłowości działania SOR w szpitalu wojewódzkim w Toruniu, kolejni sygnaliści alarmują, że szpital nie ma właściwej obsady kadrowej mającej sprawować nadzór nad pacjentami zaintubowanymi i wentylowanymi mechanicznie. Jednocześnie nieprawidłowości na SOR zgłasza personel innego szpitala wojewódzkiego – we Włocławku. Tam szef SOR ma być obecny w szpitalu przez dwa dni w tygodniu. Pracuje bowiem także w bydgoskim szpitalu. – Marszałek Piotr Całbecki twierdzi, że nieprawidłowości nie ma. Uważa, że chodzi o polityczny atak, dlatego nazwał nas, informujących opinię publiczną o sytuacji w wojewódzkich szpitalach, hienami – mówi Joanna Borowiak, która podjęła interwencję poselską w sprawie kujawsko-pomorskich szpitali.

Jarosław Molga

Jako pracownicy (...) czujemy się zobowiązani do przekazania informacji dotyczących ogólnych praktyk stosowanych przez dyrekcję WSZZ w Toruniu wobec nas oraz pacjentów szpitala – to początek pisma, w którym kolejni sygnaliści wskazują na liczne nieprawidłowości w toruńskim szpitalu wojewódzkim i tym razem nie dotyczą one SOR. W piśmie mowa jest m.in. o niewystarczającej obsadzie personelu: „pomimo przebywania na oddziałach pacjentów zaintubowanych oraz wentylowanych mechanicznie, a także w sytuacjach zwiększonego obłożenia łóżek ponad liczbę kontraktową nie dochodzi do zwiększenia obsady pielęgniarskiej”. „Brak procedur dotyczących nadzoru nad pacjentami wentylowanymi mechanicznie – nie funkcjonuje jakakolwiek procedura zapewniająca odpowiedni nadzór lekarza i pielęgniarki nad pacjentami wentylowanymi mechanicznie przebywającymi na oddziałach innych niż oddział intensywnej terapii”.

Sygnaliści wskazują także na brak możliwości zmiany formy zatrudnienia (z kontraktu na etat) i brak przejrzystości wynagrodzeń. Jak podkreślają, „kierownictwo, w tym dyrektor placówki, nie udziela odpowiedzi na kierowane pisma dotyczące spraw pracowniczych, pomimo obowiązku rzetelnego rozpatrywania zgłaszanych problemów”.

Po szpitalu w Toruniu alarm podnieśli także pracownicy szpitala wojewódzkiego we Włocławku. Tam zgłaszają nie-



fot. upday.com/d

prawidłowości na SOR podobne do tych, które „Codzienna” ujawniła dwa tygodnie temu. We Włocławku także dziury w grafikach są łatanie rezydentami. – Tych nieprawidłowości jest więcej, od ograniczania liczby łóżek, przez ograniczanie zatrudnienia lekarzy specjalistów i pielęgniarek, po sygnały o mobbingu wobec personelu medycznego – mówi Jolanta Borowiak, która podjęła interwencję poselską w woj. kujawsko-pomorskim. – Wystosowałam list do dyrektora szpitala we Włocławku, ale na razie pozostał bez odpowiedzi. Najwyraźniej brak reakcji na wskazane nieprawidłowości jest metodą na kryzysową sytuację w tych szpitalach. Lekceważy się pracowników, a także tych, którzy starają się wyjaśnić, jak sytuacja wygląda naprawdę. Po konferencji, jaką zorganizowaliśmy razem z radnymi PiS sej-

**\ Tych nieprawidłowości jest więcej, od ograniczania liczby łóżek, przez ograniczanie zatrudnienia lekarzy specjalistów i pielęgniarek, po sygnały o mobbingu wobec personelu medycznego – mówi Jolanta Borowiak, która podjęła interwencję poselską w woj. kujawsko-pomorskim. **

miku województwa, marszałek Piotr Całbecki, który nadzoruje te szpitale, nazwał nas hienami – mówi Borowiak.

Marszałek Całbecki, mimo trwających dwóch kontroli (NFZ i wojewody) w toruńskim szpitalu, powtarza, że niczego one nie wykazały, a ujawnianie informacji o funkcjonowaniu szpitala jest motywowane politycznie. Motywy polityczne zarzucił na ostatniej sesji

sejmiku rezydentom toruńskiego szpitala.

– To całkowicie niedorzeczne, co zresztą wykazałem panu marszałkowi. To, że opinia publiczna dowiedziała się o tych nieprawidłowościach, wynika z faktu, że lekarze, którzy zgłaszali je dyrekcji szpitala, byli ignorowani bądź zastraszani. To brak reakcji właściwych organów, w tym nadzoru nad szpitalem, spowodował

obecną sytuację – mówi Władysław Krajewski z Porozumienia Rezydentów Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy (reprezentował rezydentów podczas ostatniego sejmiku województwa). Potwierdza „Codzienną”, że do związku dotarły również sygnały o nieprawidłowościach we Włocławku.

– Próby bagatelizowania sytuacji przez marszałka i próba utrzymania powstałych układów w województwie rządowym przez KO nic nie dadzą. Będziemy dociekać prawdy. Tak np. trzeba wyjaśnić, jak to jest, że szef SOR we Włocławku jest tam przez dwa dni w tygodniu, ponieważ pracuje jeszcze w innym szpitalu w Bydgoszczy. Pytałam już NFZ o tę sytuację. 23 lipca będę rozmawiać z marszałkiem na temat tego, co się dzieje się w jego szpitalach – mówi Jolanta Borowiak.



PRESJA NA GRANICY

BEZPIECZEŃSTWO \ W pierwszej połowie tego roku było 235 prób nielegalnego przekroczenia polsko-białoruskiej granicy, żadna z nich nie była skuteczna – poinformowało MSWiA.



foto: Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

SPRZECIW PREZYDENTA WOBEC QUASI-MALŻEŃSTW

POLITYKA \ Prezydent Karol Nawrocki zawetował w piątek ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu oraz ustawę ją wprowadzającą.

RAPORT \ NIK o medycynie ratunkowej

SOR i pogotowie – wielka przychodnia z medykami rekordzistami

Blisko połowa pacjentów na SOR nie wymagała pilnej pomocy lekarza, a tylko 6,2 proc. znajdowało się w grupie najwyższego zagrożenia zdrowotnego – raportuje NIK. Jednocześnie na SOR brakuje lekarzy specjalistów. „Zaledwie 3,4 proc. lekarzy pracujących na tych oddziałach było specjalistami medycyny ratunkowej”. Ci, którzy pracują na SOR w pogotowiu, biją rekordy dyżurów. Rekordzista pracował na SOR Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Sulęcinie przez 144 godziny. Tyle samo dyżurował non stop lekarz ze stacji pogotowia ratunkowego w Radomiu.

NIK skontrolował stan medycyny ratunkowej, tzn. funkcjonowanie pogotowia ratunkowego oraz szpitalnych oddziałów ratunkowych. Okazuje się, że ratunkowe są one często tylko z nazwy. NIK skontrolowała SOR w 10 szpitalach. „Blisko połowa ich pacjentów nie wymagała pilnej pomocy lekarza, a tylko 6,2 proc. znajdowało się w grupie najwyższego zagrożenia zdrowotnego. Niemal 45 proc. osób, które trafiły na szpitalne oddziały ratunkowe, otrzymało w systemie zarządzającym trybami obsługi

pacjenta (TOPSOR) taką kategorię pilności, która umożliwia skierowanie ich do podstawowej opieki zdrowotnej. Z takiej możliwości personel szpitalnych oddziałów ratunkowych korzystał jednak rzadko” – czytamy w raporcie NIK. Większość pacjentów skontrolowanych SOR-ów stanowiły osoby, które same dotarły do szpitala. Jedynie 29,4 proc. zostało przekazanych przez zespoły ratownictwa medycznego, a spośród nich tylko 38,4 proc. było następnie hospitalizowanych. Według ratowników medycznych niewiele od tych danych odbiega

praktyka pogotowia ratunkowego. Tam także praktycznie co drugi wyjazd nie kwalifikuje się do nagłej interwencji pogotowia. W obu przypadkach NIK stwierdził poważne braki kadrowe. „Zaledwie 3,4 proc. lekarzy pracujących na tych oddziałach było specjalistami medycyny ratunkowej. Nie było więc zaskoczeniem, że w niektórych okresach objętych badaniem wymaganych kwalifikacji nie mieli kierujący SOR-ami w trzech szpitalach (...). W części okresu objętego kontrolą wymagań nie spełniała także osoba pełniąca

funkcję pielęgniarki oddziałowej SOR” – ustaliła NIK. W pogotowiu brakuje lekarzy niezbędnych w zespołach ratownictwa medycznego (ZRM) specjalistycznego (karetki S). „Dwóch z pięciu dysponentów ZRM nie zapewniło ich przez 25 proc. zaplanowanych dyżurów specjalistycznych zespołów, które w przeciwieństwie do podstawowych ZRM muszą mieć w składzie lekarza” – informuje NIK. Skutek tych braków kadrowych to m.in. rekordowo długo trwające dyżury na SOR i w pogotowiu. Jak zauważa NIK, nie spotyka się to z reakcją

zarządzających SOR-ami czy pogotowiem. Dotyczy to nie tylko lekarzy, lecz także ratowników i pielęgniarów ratunkowych (pogotowie). „U wszystkich skontrolowanych dysponentów zespołów ratownictwa medycznego wielokrotnie świadczyli oni pracę w sposób nieprzerwany powyżej 24 godzin. Skrajny przypadek to lekarz, który w Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego pracował przez 144 godziny, co odpowiada sześciu dobom”. W przypadku SOR „rekordzista pracował na SOR Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Sulęcinie przez 144 godziny, co jest równe sześciu dobom, a w siedmiu innych przypadkach – po 120 godzin (pięć dób). Tylko w pierwszym kwartale 2024 r. oraz w pierwszym kwartale 2025 r. stwierdzono w sumie 58 przypadków, w których lekarze pracowali w tym szpitalu ponad dobę bez przerwy, natomiast jeden z ratowników medycznych, w okresach objętych badaniem, czterokrotnie od 36 do 48 godzin”.

(jrm)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikami polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl





POSŁANKA KO KONSEKWENCJI NIE PONIESIE

POLITYKA \ Premier Donald Tusk odniósł się do afery z udziałem posłanki Koalicji Obywatelskiej Małgorzaty Pepek, która według ustaleń mediów ominęła wielomiesięczną kolejkę na badania w szpitalu w Żywcu. Szef rządu stwierdził, że rozmawiał z parlamentarzystką i jest przekonany, że w jej przypadku „nie mamy do czynienia z nadużyciem”.

Jacek Liziniewicz

Dzisiaj robimy miły krok w zmianie systemu ETS. Po raz pierwszy Komisja Europejska proponuje rozwiązania, które łagodzą, a nie zaostrzają wpływ systemu na gospodarkę i obywateli. To efekt konsekwentnych działań Polski i zbudowania silnej koalicji państw w UE. Dzisiejsza propozycja wzmacnia Fundusz Modernizacyjny, wydłuża ścieżkę redukcji emisji i daje więcej środków na sprawiedliwą transformację. To pokazuje, że skuteczna dyplomacja naprawdę działa – powiedziała w piątek Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska.

Ograniczenie emisji o 90 proc.

Faktycznie jednak na zmiany zaproponowane przez Komisję Europejską można spojrzeć mniej entuzjastycznie. Przede wszystkim nie zmienił się cel, do którego ma dążyć Unia Europejska. Nadal do 2040 r. państwa wspólnoty mają obciąć emisję o 90 proc. Oznacza to, że nawet jeżeli tempo ograniczania emisji zostało teraz obniżone, to w kolejnej perspektywie będzie trzeba to nadrobić. – Jeżeli ktoś myśli, że zapowiedzi Komisji Europejskiej będą oznaczały niższe rachunki, to niestety tak nie będzie. Dla energetyki zawodowej i ciepłownictwa nic się nie zmieniło. Będziemy płacić – mówi nam Paweł Sałek z PiS.

Faktycznie Komisja Europejska z systemu ETS, który do tej pory był w zasadzie formą karania za emisję, chce uczynić zarówno kij, jak i marchewkę. Teoretycznie Polskę jako kraj, w którym nadal najsilniejszym elementem mixu energetycznego jest spalanie węgla, powinno cieszyć, że po 2030 r. przedsiębiorstwa będą miały możliwość uzyskania darmowych praw do emisji. Problem jest jednak taki, że zmienia się ich konstrukcja.

„Darmowe uprawnienia? Tak, ale już nie bezwarunkowo. 80 proc. dopiero po przedstawieniu planu dekarbonizacji, a pozostałe 20 proc. po wykazaniu jego wdrożenia. Najpierw inwestycje, później wsparcie” – napisała Wanda Buk, doradca prezydenta Karola Nawrockiego. Aby więc otrzymać darmowe prawa

POLITYKA \ Tusk chwali się „sukcesem”, a ETS dalej dusi polską gospodarkę

Pozorowana ulga

Rząd Donalda Tuska chwali się olbrzymim sukcesem, jeśli chodzi o rewizję systemu handlu emisjami. Tymczasem w propozycjach Komisji Europejskiej znajdują się opcja rozszerzenia systemu na spalarnie odpadów komunalnych, statki i loty biznesowe. Utrzymany zostaje cel redukcji CO₂ o 90 proc. do 2040 r. Politycy PiS utrzymują, że ich celem politycznym jest wyjście z systemu ETS.



fot. AdobeStock/d

do emisji, trzeba będzie inwestować w zieloną energię.

Upowszechnić OZE

Dodajmy, że równolegle Komisja Europejska ogłosiła Plan Działań na rzecz Elektryfikacji, który zakłada w zasadzie wypychanie spalania węgla i wodorów na rzecz energii z prądu. Bruksela chce zwiększenia udziału elektryczności w końcowym zużyciu energii z obecnych około 23 proc. do 46 proc. w 2040 r., a ma to dotyczyć przemysłu, transportu i budynków. Dla statystycznego Kowalskiego będzie to oznaczać, że UE będzie prowadzić politykę mającą doprowadzić do tego, aby gaz, ropa naftowa i spalanie biomasy stały się droższe niż prąd elektryczny. Faktycznie więc ETS w nowym wydaniu ma upowszechnić odnawialne źródła energii.

**\\ Komisja Europejska ogłosiła rewizję ETS. Zapowiadano „ulgę dla przemysłu”. Po lekturze projektu widać jednak coś innego: kilka ograniczonych ustępstw przy jednoczesnym dalszym rozszerzaniu i zaostrzaniu systemu – ocenił Jacek Saryusz-Wolski, ekspert ds. europejskich. **

Jednocześnie, na co wskazują politycy opozycji, system zostanie rozszerzony na kolejne gałęzie życia gospodarczego. Przede wszystkim spalarnie odpadów komunalnych trafią do ETS od 2031 r., a od 2034 r. mają rozliczać już wszystkie emisje. Będzie to oznaczało, że z pewnością więcej zapłacimy za gospodarkę odpadami.

Dociążony transport morski

ETS obejmie również statki o pojemności 400–5000 GT, dotąd pozostające poza systemem. To przede wszystkim transport w ramach Bałtyku. Co to oznacza? Że finansowo zostaną dociążone małe masowce (transportujące kruszywo i surowce na krótszych trasach), małe kontenerowce oraz promy towarowe i pasażersko-towarowe. To może oznaczać uderzenie w polskich armatorów, ale

również nasze rodzime porty.

– Dociążony wysokimi opłatami transport morski będzie skracał trasy i nie dopływał do naszych portów – mówi nam Marek Gróbarczyk, były minister gospodarki morskiej. Może się okazać, że taniej niż przewozić towar statkiem będzie przewieźć go po prostu pociągiem. Najprawdopodobniej będzie to oznaczało wzrosty cen towarów importowanych.

ETS na loty

Nie ma również dobrych informacji dla miłośników lotnictwa. – Od 2029 r. opłaty za emisję CO₂ będą obowiązywać dla każdego lotu, który ląduje w odległości 5 tys. km od geograficznego środka Europy – zapowiedział w piątek komisarz ds. klimatu Wopke Hoekstra. Teoretycznie to zmiana na plus, bo UE czyni wyjątek na połączenia z USA, Kanadą, Brazylią oraz Chinami. Problem jest jednak taki, że obciążone będą najpopularniejsze loty na Bliski Wschód, do krajów Magrebu czy Turcji. Według prognoz loty będą o około 70 zł droższe.

Dodatkowo obciążenie ETS będzie rozszerzone na loty biznesowe. Faktycznie więc dla Europejczyków loty staną się droższe. – Komisja Europejska ogłosiła rewizję ETS. Zapowiedziano „ulgę dla przemysłu”. Po lekturze projektu widać jednak coś innego: kilka ograniczonych ustępstw przy jednoczesnym dalszym rozszerzaniu i zaostrzaniu systemu – ocenił Jacek Saryusz-Wolski, ekspert ds. europejskich.

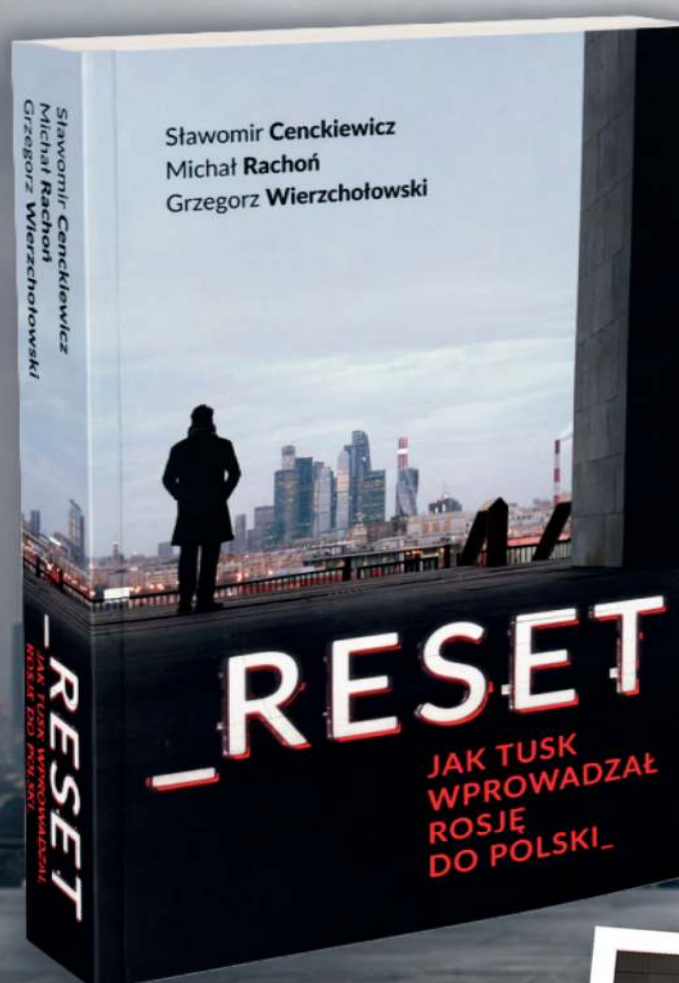
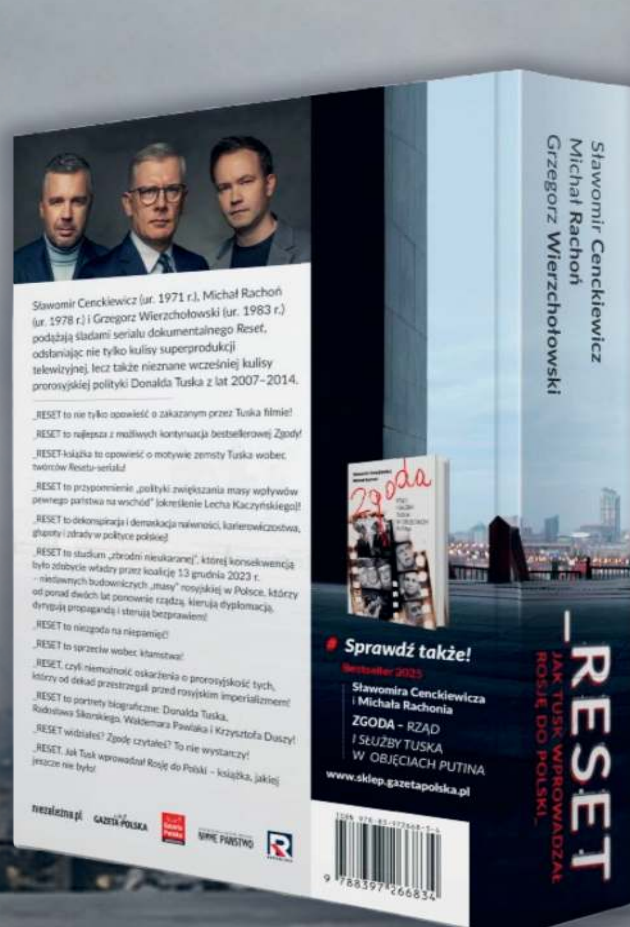
Podobnego zdania jest europosłanka Anna Zalewska. – Zamiast wyciągnąć wniosek z utraty konkurencyjności europejskiej gospodarki oraz stale rosnących kosztów dla europejskiego przemysłu, Ursula von der Leyen proponuje dalsze rozszerzanie systemu i kolejne „zielone” obowiązki, z uporem maniaka dążąc do obniżenia emisji CO₂ aż o 90 proc. już za 14 lat – twierdzi polityk PiS.

Wyjaśnijmy, że w piątek Komisja Europejska wysunęła swoją propozycję. Nadal będą toczyły się negocjacje państw. Przeciwno są Hiszpanie i kraje północnej Europy. Polska na wstępną propozycję zareagowała zachwytem, nie wzięwszy pod uwagę, że można było uzyskać więcej.

**SKLEP
GAZETY POLSKIEJ**

**SKLEP
TV REPUBLIKA**


KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją
w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia.
Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury,
która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.


ZAMÓW NA:

sklep.tvrepublika.pl

sklep.gazetapolska.pl
**LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70**



PREZYDENT WĘGIER USTĘPUJE ZE STANOWISKA

BUDAPESZT \ W sobotę prezydent Węgier Tamas Sulyok ogłosił, że złożył podpis pod poprawką do konstytucji, która formalnie zamyka okres sprawowania przez niego urzędu. Zgodnie z przyjętymi przepisami mandat Sulyoka wygaśnie następnego dnia po publikacji w Dzienniku Urzędowym podpisanego aktu.

CPAC WIELKA BRYTANIA \ Czas zbudować wielką konserwatywną siłę

Republika globalnym symbolem walki z machiną represji

W Londynie po raz pierwszy odbyła się brytyjska edycja słynnej prawicowej międzynarodowej konferencji CPAC. Jednym z jej uczestników był dyrektor programowy Republiki Michał Rachoń. W swoim wystąpieniu podkreślił on, że te spotkania, skupiające konserwatystów z całego świata, odgrywają ogromną rolę w sprzeciwie wobec opresji globalistycznych rządów i niszczenia wolności słowa.

Wiktor Młynarz

Konferencja Konserwatywnej Akcji Politycznej (CPAC) jest powszechnie uznawana za najważniejszą prawicową konferencję na świecie. Jej historia sięga 1974 r. Pierwsze przemówienie wygłosił na niej ówczesny prezydent USA Ronald Reagan. Od kilku lat organizowane są też jej międzynarodowe edycje. W ub.r. w Jasionce pod Rzeszowem odbyła się po raz pierwszy polska edycja, której głównym organizatorem była Republika.

W tym roku konferencja po raz pierwszy odbyła się w Wielkiej Brytanii. Głównym gościem miał być prawicowy gubernator Florydy Ron DeSantis – jedna z najważniejszych postaci w Partii Republikańskiej, ale trudne warunki pogodowe na Florydzie, która zmagą się z potężnymi burzami, uniemożliwiły mu udział. Zastąpiła go w tej roli coraz popularniejsza australijska senator Pauline Hanson, która skupiła się na zagrożeniu ze strony nielegalnej imigracji.



Dyrektor programowy Republiki Michał Rachoń był uczestnikiem panelu „Budowa nowych mediów przekazujących prawdę” | fot. niezalezna.pl/d

Dyrektor programowy Republiki Michał Rachoń był uczestnikiem panelu „Budowa nowych mediów przekazujących prawdę”, którego moderatorem był lider CPAC Matt Schlapp. W jego trakcie podkreślił, jak ważne są międzynarodowe edycje tej konferencji. – Wszyscy jesteśmy pod globalnym atakiem lewicy. I tak długo, jak nie stworzymy międzynarodowego porozumienia między konserwa-

tystami, jesteśmy na przegranej pozycji. Wielką rzeczą, którą robią CPAC i Matt Schlapp, jest budowanie międzynarodowych połączeń w takich sprawach jak masowa imigracja, brak wolności słowa, opresja rządów globalistycznych – wskazał Michał Rachoń. – Fakt, że możemy budować te międzynarodowe relacje, mieć platformę, na której możemy rozmawiać o podstawowych rzeczach, jest

bardzo ważny i daje perspektywę i możliwości, by wygrywać – dodał.

Redaktor Rachoń opowiedział także zgromadzonym o bezprecedensowym sukcesie Republiki, która została największą stacją informacyjną w Polsce. – Jesteśmy głosem opozycji dla milionów ludzi przeciwko opresyjnemu rządowi Donalda Tuska, wspieranego przez unijną biurokrację – podkreślił. Dodał jed-

nak, że naruszenie lewicowo-liberalnego monopolu medialnego miało swoje konsekwencje. Przypomniawszy, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy dokonano 13 najazdów służb na domy dziennikarzy stacji. – Robią wszystko, by nas powstrzymać, i nie mogą nam nic zrobić, nadal jesteśmy numerem 1 na polskim rynku, jesteśmy najsilniejszym głosem konserwatywnym i nadzieją dla ludzi, którzy nas oglądają – zaznaczył.

Oceniał także, że CPAC „pomógł konserwatystom wygrać niewygrywalne wybory w Polsce”. Chodziło mu o ostatnie wybory prezydenckie, w których zwyciężył Karol Nawrocki. Schlapp zauważył, że liberalna lewica od początku używała wszelkich sztuczek, by zohydzić społeczeństwu jego kandydaturę. Miało to jednak efekt przeciwny do zamierzonego – ludzie zaczęli lubić Karola Nawrockiego coraz bardziej.

Dyrektor programowy Republiki przypomniał także jeden istotny fakt – że stacja jest w stu procentach finansowana przez widzów, co jego zdaniem jest najlepszym modelem dla mediów budujących społeczne zaufanie. Dzięki niemu konserwatywne media nie muszą się bowiem obawiać, że lewica zorganizuje bojkot reklamodawców. – Dlatego potrzebna jest międzynarodowa platforma do wymiany doświadczeń. Należy tworzyć media fundowane przez ludzi. Kiedy reklamodawcy zbojkotowali nasze media, zaczęliśmy zbierać pieniądze od ludzi. Mamy setki tysięcy donatorów. I to zrobiło z nas największą stację w Polsce – powiedział.

Niszczycielski atak rakietowy na Kijów

ROSYJSKA AGRESJA \ W nocy z soboty na niedzielę Rosjanie przeprowadzili jeden z największych ataków rakietowych na Kijów. W wyniku zmasowanych uderzeń w stolicy Ukrainy zginęła co najmniej jedna osoba, a kilkanaście zostało rannych.

W ataku przeprowadzonym z soboty na niedzielę Rosjanie wystrzelili 125 dronów kamikaze oraz 41 rakiet, w tym Iskander-M, Cyrkon oraz pociski wykorzystywane przez systemy S-400. Głównym celem uderzenia był Kijów, gdzie zginęła jedna osoba, a kilkanaście zostało rannych. Rakiety spadły na kilka dzielnic stolicy Ukrainy. W rejonie dniewprowskim spłonęło centrum handlowe i kilka samochodów. Pożar wybuchł również w akademi-

ku. Z kolei w rejonie szewczenkowskim uszkodzony został budynek mieszkalny – wskazuje RBC Ukraine.

Administracja Kijowa poinformowała, że fala uderzeniowa uszkodziła naziemne wejście do stacji metra Łukianowska. – Stacja została tymczasowo zamknięta, a pociągi przejeżdżają przez nią bez zatrzymywania się – informuje Ukraińska Prawda. W tym samym czasie rosyjski agresor zaatakował również Charków.

Na przedmieściach miasta zginęły trzy osoby a 16 zostało rannych. W rejonie desniańskim w wyniku ataku wybuchł pożar w jednym z budynków niemieszkalnych.

Szef zarządu komunikacji Sił Powietrznych Ukrainy Jurij Ihnat cytowany przez portal RBC-Ukraine wskazał, że atak Rosji na Kijów był jednym z największych ataków z użyciem rakiet balistycznych. Jak dodał, uderzenia na stolicę Ukrainy o podobnej

intensywności miały jednak miejsce 15 czerwca, 2 lipca i 6 lipca.

Jak zauważył prezydent Zełenski, tylko w ciągu tygodnia „Rosja wystrzeliła około 1450 dronów szturmowych, ponad 1640 kierowanych bomb lotniczych oraz 99 rakiet różnych typów przeciwko Ukrainie”. „Obrona przed rakietami balistycznymi to obecnie stały i główny priorytet. Przechwytyujące pociski są potrzebne każdego dnia i jestem

wdzięczny wszystkim, którzy poważnie traktują nasze porozumienia i zapewniają dostawy systemów antybalistycznych” – napisał Zełenski.

Tymczasem Ukraina w weekend miała porazić dwa duże rosyjskie obiekty logistyczne – w obwodach moskiewskim i tambowskim. „Agresor wykorzystywał je do dostarczania sankcjonowanych komponentów do produkcji dronów i sprzętu nawigacyjnego. Został również zaatakowany obiekt naftowy. Ponadto ukraińskie uderzenia średniego zasięgu objęły cele na wodach Morza Azowskiego i Czarnego” – wskazał na portalu X Zełenski.

Paweł Kryszczak



ROŚNIE BILANS OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI W WENEZUELI
AMERYKA POŁUDNIOWA \ Liczba ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi, które 24 czerwca nawiedziły Wenezuelę, wzrosła do 5119 – podał przewodniczący wenezuelskiego parlamentu Jorge Rodríguez.



ROSJA ZMUSZA OBCOKRAJOWCÓW DO WALKI
WOJNA NA UKRAINIE \ Ministerstwo Stosunków Międzynarodowych Botswany poinformowało w sobotę, że coraz więcej jej obywateli jest wabionych ofertami pracy i zmuszanych do walki po stronie Federacji Rosyjskiej w wojnie z Ukrainą.

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Reżim w Pekinie zbiera dane o Amerykanach

Wybory w USA pod chińskim nadzorem

W czwartek wieczorem 16 lipca Donald Trump wygłosił orędzie poświęcone bezpieczeństwu wyborów i ogłosił odtajnienie dokumentów wywiadowczych. Według prezydenta USA Chińska Republika Ludowa, począwszy od cyklu wyborczego w 2020 r., weszła w posiadanie 220 mln plików amerykańskich wyborców. Co szokujące, część aparatu wywiadowczego USA ukrywała te informacje przed prezydentem Trumpem i Kongresem. Prezydent mówił, że Amerykanów przez lata „bezczelnie okłamywano” w sprawie bezpieczeństwa infrastruktury wyborczej.

Hanna Shen

Odtajnione materiały mówią więcej niż samo orędzie. Notatka CIA z lipca 2020 r., oparta także na danych FBI i NSA, stwierdza, że hakerzy powiązani z Komunistyczną Partią Chin atakowali prywatne skrzynki e-mailowe najwyższych urzędników amerykańskich: z Biura Wykonawczego Prezydenta, Kongresu i sądownictwa federalnego. Równolegle gromadzili dane wyborcze z baz stanowych, sondażowni, organizacji politycznych i sztabów – łącznie informacje o ponad 204 mln Amerykanów. Raport Narodowej Rady Wywiadu dodaje, że Pekin rozszerzył zbieranie cyberdanych o kandydatach, kampaniach, darczyńcach i wyborcach poprzez włamanie do podmiotów prywatnych.

Analitycy oceniali wówczas, że Pekin łączył jawną propagandę, tajne operacje w sieci, dyplomację i naciski gospodarcze, wstrzymując się od najostrzejszych opcji z obawy przed odwetem. Inny raport opisuje kampanię z roku wyborczego 2020, gdy Ameryką wstrząsały protesty po śmierci George’a Floyd’a: Pekin uznał konflikt rasowy za istot-



Hakerzy powiązani z Komunistyczną Partią Chin atakowali prywatne skrzynki e-mailowe najwyższych urzędników amerykańskich
 | fot. AdobeStock/d

ny czynnik wyborów, a pracownicy chińskich firm technologicznych powiązanych z państwem pomagali skrycie podsycać przemoc i protesty antyrządowe, rozprawdzając przekaz przez TikToka, Facebooka, Twittera i YouTube’a. Wywiad ocenił, że chińskie państwo co najmniej wiedziało o operacji i tolerowało ją, a mogło nią wręcz kierować. Najbardziej wybuchowy jest raport FBI: mówi o dziesiątkach tysięcy fałszywych amerykańskich praw jazdy wyprodukowanych w Chinach, by sprzyjać Pekinowi studenci

i imigranci mogli zagłosować na Joe’go Bidena.

Osobny wątek to tuszowanie. W odtajnionej korespondencji jeden z oficerów wywiadu skarżył się, że wspólnota wywiadowcza celowo unika wskazywania związku chińskich operacji z wyborami. Dokumenty pokazują więc nie tylko operację Pekinu, lecz także milczenie tych, którzy mieli przed nią ostrzegać. Departament Bezpieczeństwa Krajowego doliczył się też około 278 tys. osób w rejestrach wyborców, które mogą nie mieć obywatelstwa.

Stawka wykracza daleko poza Amerykę: dane osobowe to surowiec strategiczny, a te trafiły do państwa, w którym ustawa o wywiadzie z 2017 r. zobowiązuje każdą firmę do współpracy ze służbami. Strategia KPCh fuzji militar-no-cywilnej zaciera granicę między sektorem cywilnym a armią. Matthew Pottinger, były zastępca doradcy prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego, wcześniej korespondent w Chinach, ostrzegł w Senacie już w 2021 r., że Pekin zgromadził dość danych, by założyć teczkę każ-

demu dorosłemu Amerykaninowi.

Polska zna to z autopsji. Każda ingerencja w wybory zaczyna się od motywu, a ten Pekin pokazał już w 2019 r.: gdy rząd Prawa i Sprawiedliwości zatrzymał pod zarzutem szpiegostwa pracownika Huawei, partyjny „Global Times” groził, że Polska „musi zapłacić za zniewagę”. Kto zapowiada rządowi karę, ten ma powód, by osłabiać jego obóz polityczny. Metodę zaś widzieliśmy w finale kampanii 2025 r., gdy NASK wykrył reklamy, które mogły być finansowane z zagranicy i uderzały w Karola Nawrockiego. Chińskiego śladu nie udowodniono, a trop dziennikarski wiódł do środowisk międzynarodowej lewicy.

Tym bardziej warto dostrzec prawidłowość. W Ameryce operacje opisane w odtajnionych dokumentach były w administrację Trumpa; w Polsce anonimowe reklamy uderzały w kandydata prawicy. Różni gracze, ten sam kierunek natarcia. Kto chce osłabić Zachód, zaczyna od jego konserwatystów, bo to oni najgłośniej mówią o zagrożeniu. Pekin nie musi wrzucać kart do urn. Wystarczy, że wie o wyborcach więcej niż ich własne państwo.

Niemcy w strachu, terroryści u bram

BERLIN \ Niemieckie społeczeństwo otrzymało od władz w Berlinie dramatyczny komunikat – w każdym momencie może dojść do zamachu terrorystycznego. Również Amerykanie ostrzegają swoich obywateli.

W rozmowie z gazetą „Welt am Sonntag” minister spraw wewnętrznych Niemiec Alexander Dobrindt wyjaśniał rodakom, że w ostatnim czasie doszło do znacznego pogorszenia bezpieczeństwa w kraju i wskazał na wzrost liczby zgłoszeń i informacji pochodzących ze służb. To zaś spowodowało, że podjął decyzję o podniesieniu poziomu zagrożenia do wysokiego. Zaznaczył

przy tym, że plany zamachów na terytorium Niemiec są bardzo realne, a do ataku może dojść w każdym momencie. Celem może zaś stać się zarówno infrastruktura, jak i konkretne osoby i instytucje.

13 sierpnia władze w Berlinie mają zająć się reformą przepisów dotyczących działalności służb wywiadowczych. Mają one otrzymać uprawnienia do samodzielnego podejmowa-

nia działań w określonych sytuacjach zagrożenia, a nie jedynie, jak dotychczas, ograniczać się do gromadzenia i analizowania informacji. To zaś oznacza, że w przypadku bezpośredniego zagrożenia terrorystycznego, jeśli policja nie mogłaby dostatecznie szybko znaleźć się na miejscu, funkcjonariusze Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji mieliby prawo wchodzenia do miesz-

kań i ich przeszukiwania. Mieliby oni też większe uprawnienia w przeciwdziałaniu zagranicznemu szpiegostwu bądź planowanym zamachom. Kontrolę nad nowymi uprawnieniami służb sprawowałaby Niezależna Rada Kontrolna.

Niemcy wciąż należą do groźnych krajów najbardziej narażonych na ataki terrorystyczne, co wynika z otwartości na nielegalną imigrację, w szczegól-

ności z krajów muzułmańskich, a także problemów z asymilacją przybyszów. W ubiegłym miesiącu został skazany na karę dożywocia obywatel Arabii Saudyjskiej za zamach w Magdeburgu w 2024 r., w wyniku którego zginęło sześć osób, a ponad 200 zostało rannych.

Departament Stanu USA wydał w sobotę ostrzeżenie dla Amerykanów mieszkających za granicą, by zachowali ostrożność w związku z niebezpieczeństwem ataków grup związanych z Iranem, po tym jak ponownie dochodzi do eskalacji konfliktu w tym regionie.

Petar Petrović, portal TVRepublika.pl



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ WYHAMOWAŁA

BUDOWLANKA \ W II kwartale deweloperzy sprzedali w siedmiu największych aglomeracjach 11,8 tys. mieszkań – o 8,4 proc. mniej niż kwartał wcześniej, ale o 12,7 proc. więcej rok do roku. Ceny pozostają stabilne, oferta przekroczyła 70 tys. lokali, a eksperci przewidują utrzymanie obecnej sytuacji.

MOBILNOŚĆ \ Koniec dopłat i napięcia wokół Iranu windują ceny paliw

Diesel coraz bliżej 8 zł za liter

Kierowcy muszą się przygotować na kolejną falę podwyżek. Analitycy ostrzegają, że cena oleju napędowego może w najbliższych dniach wzrosnąć nawet do 7,90 zł za liter, a w skrajnym scenariuszu zbliżyć się do granicy 8 zł. Rosną także ceny benzyny. Na rynku paliw nakładają się skutki eskalacji konfliktu na Bliskim Wschodzie, ograniczeń w żegludze przez cieśninę Ormuz oraz zakończenia rządowego programu Ceny Paliwa Niżej.

Mariusz Andrzej Urbanke

Według prognoz analityków BM Reflex ceny paliw na polskich stacjach będą nadal rosły. Największe podwyżki mają dotknąć kierowców tankujących olej napędowy, czyli około 8 mln osób. Szacuje się, że samochody z silnikiem wysoko- i średnio- i niskoprężnym stanowią obecnie około 32 proc. do 38 proc. całej polskiej floty. Eksperci przewidują, że średnia cena diesla może wzrosnąć do 7,80–7,90 zł za liter, podczas gdy benzyna Pb95 może kosztować około 7,30 zł za liter.

Diesel liderem podwyżek. Bliski Wschód ponownie wyznacza kierunek rynku

Analitycy nie wykluczają jednak jeszcze bardziej pesymistycznego scenariusza. Jeśli sytuacja geopolityczna na Bliskim Wschodzie będzie się pogarszać, a ograniczenia w żegludze przez cieśninę Ormuz się utrzymają, to cena diesla może zbliżyć się do poziomu 8 zł za liter.

– Jeżeli konflikt na Bliskim Wschodzie będzie się rozszerzał, a ograniczenia w żegludze przez cieśninę Ormuz utrzymają się również w tym tygodniu, presja na wzrost cen paliw w Polsce pozostanie bardzo silna. Najbardziej narażony na dalsze podwyżki pozostaje olej napędowy, którego średnia cena może się zbliżyć do poziomu 8 zł za liter – oceniają Urszula Cieślak i Rafał Zywert z BM Reflex.

Zdaniem ekspertów głównym źródłem obecnych podwyżek jest ponowne zaostrzenie sytuacji wokół Iranu. Rynek ropy reaguje zarówno na utrzymującą się blokadę cieśniny Ormuz, przez którą przepływa znaczna część światowych dostaw surowca, jak i na obawy związane z możliwą dalszą eskalacją konfliktu.

Analitycy wskazują, że inwestorzy próbują obecnie osza-



Kierowcy wchodzą w drugą połowę wakacji z perspektywą dalszego wzrostu cen paliw | fot. Facebook/d

cować prawdopodobieństwo kolejnych działań militarnych oraz realizacji zapowiedzi prezydenta USA Donalda Trumpa dotyczących ataków na irańską infrastrukturę krytyczną. W efekcie rosną ceny ropy i paliw gotowych na europejskim rynku ARA, co niemal automatycznie przekłada się na wyższe ceny na polskich stacjach.

Koniec programu CPN pogłębił wzrosty. Rząd nie planuje powrotu dopłat

Na wzrost cen paliw wpływa również zakończenie programu Ceny Paliwa Niżej (CPN), który obowiązywał do 30 czerwca. W ramach programu obniżono VAT na wybrane paliwa, głównie benzynę i olej napędowy, a także wprowadzono maksymalne ceny sprzedaży na stacjach. Jeszcze wcześniej, w połowie czerwca, wygasły przepisy przewidujące obniżoną akcyzę na paliwa.

Od początku lipca kierowcy odczuwają skutki tych zmian. Najpierw ceny wzrosły po przywróceniu wyższej stawki VAT, a następnie pod wpływem drożących paliw

na rynku hurtowym. Ostatnie podwyżki wyniosły średnio od 24 do 27 gr. na litrze benzyny oraz około 33 gr. na litrze oleju napędowego. W rezultacie średnie ceny obu paliw przekroczyły poziom 7 zł za liter. Wyjątkiem pozostaje autogaz, którego ceny spadają.

Choć część rynku liczy na uruchomienie nowego programu osłonowego, rząd nie zamierza na razie wracać do dopłat. Premier Donald Tusk podkreśla, że program CPN od początku miał charakter tymczasowy. – Z budżetu państwa nie możemy bez końca łożyć na to pieniądze. I tak długo wytrzymaliśmy, utrzymując najniższe ceny paliw w Europie, ale ta wytrzymałość budżetu też ma swoje granice – stwierdził szef rządu.

Koszt funkcjonowania programu oszacowano na około 4,7 mld zł, a jednym z powodów rezygnacji z jego automatycznego przedłużenia jest wysoki deficyt budżetowy. Minister energii Miłosz Motyka zaznacza, że rząd monitoruje sytuację i nie wyklucza działań osłonowych w przypadku gwałtownego pogorszenia sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Obecnie jednak priorytetem pozostaje utrzymywanie możliwie najniższych cen w warunkach rynkowych, bez uruchamiania nowych mechanizmów dopłat.

Według ekspertów ewentualny powrót programu CPN lub uruchomienie jego nowej wersji – określanej jako CPN-2 – będą zależały przede wszystkim od rozwoju sytuacji w Iranie oraz decyzji administracji USA dotyczących dalszych negocjacji z Teheranem.

Nowy podatek ma sfinansować koszt dopłat. Branża protestuje

Skutkiem programu CPN jest także przygotowana przez rząd nowa danina dla sektora paliwowego. Chodzi o tzw. podatek od nadzwyczajnych zysków (windfall tax), który ma wejść w życie 1 sierpnia, ale obejmie okres podatkowy od 1 marca tego roku.

Jak wyliczają analitycy Polskiej Organizacji Gazu Płynnego (POGP), celem regulacji jest zrekompensowanie budżetowi państwa utraconych dochodów związanych z funkcjonowaniem programu dopłat do paliw. Według założeń

producenci i sprzedawcy paliw mają zapłacić łącznie około 4 mld zł nowej daniny. Z tej kwoty 3,8 mld zł ma trafić do budżetu jeszcze w 2026 r., a pozostała część w roku następnym. Ostatecznie stawka podatku została ustalona na poziomie 60 proc. nadzwyczajnego zysku, wobec 75 proc. proponowanych wcześniej przez Ministerstwo Finansów.

Planowane przepisy spotkały się z ostrą krytyką przedstawicieli sektora paliwowego. Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego wskazuje, że przedsiębiorstwa w ostatnich miesiącach funkcjonowały w warunkach kryzysowych, zapewniając ciągłość dostaw paliw na rynek. Zdaniem organizacji nowa danina w praktyce obciąża przychody przedsiębiorstw, a nie faktycznie osiągnięte zyski.

Podobne stanowisko przedstawiło stowarzyszenie Polska Grupa Paliwowa. Rządowy projekt podatku od zysków nadzwyczajnych dla firm paliwowych ostro skrytykował polityk PiS Zbigniew Kuźmiuk. Zarzucił rządowi pośpiech i działanie z naruszeniem przepisów. Wskazał również, że nowa danina faktycznie uderzy głównie w polskie firmy i wywoła negatywne skutki dla całego rynku.

Resort finansów nie uwzględnił jednak postulatów branży i opozycji. Odrzucono propozycję, by podstawą naliczania podatku był dochód lub wynik finansowy brutto zamiast marży sprzedaży. Ministerstwo nie zgodziło się także na zmianę okresu podatkowego, który będzie objęty nową daniną. W efekcie kierowcy wchodzą w drugą połowę wakacji z perspektywą dalszego wzrostu cen paliw, a rynek pozostaje uzależniony od rozwoju wydarzeń na Bliskim Wschodzie i decyzji politycznych podejmowanych zarówno w Warszawie, jak i Waszyngtonie.

(współpraca: p.woz.)



KONFLIKT \ Spór zbiorowy w największej instytucji publicznej w kraju

Dwie godziny protestu, tysiące pracowników. Strajk ostrzegawczy w ZUS pokazał skalę napięć

Przez dwie godziny w środę, 17 czerwca, w oddziałach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w całej Polsce trwał strajk ostrzegawczy. Związkowcy przekonują, że była to największa od lat akcja protestacyjna w instytucji, a jej skala ma być sygnałem dla rządu, że pracownicy oczekują konkretnych decyzji płacowych i zmian organizacyjnych. Kierownictwo ZUS zapewniało natomiast, że kluczowe zadania były realizowane, choć w części placówek klienci musieli się liczyć z utrudnieniami.

Paweł Woźniak

Dwugodzinny protest odbył się 17 czerwca w godz. 8–10 i objął jednostki ZUS w całym kraju. Był efektem trwającego od wielu miesięcy sporu zbiorowego pomiędzy organizacjami związkowymi a pracodawcą. Związki zawodowe podkreślały, że celem akcji nie było sparaliżowanie działalności instytucji, lecz zwrócenie uwagi na pogarszające się warunki pracy oraz brak porozumienia w sprawie wynagrodzeń. Według danych przedstawionych przez komitet protestacyjny w strajku uczestniczyło około 26,2 tys. pracowników. Oznacza to, że do akcji przystąpiło blisko 73 proc. osób obecnych tego dnia w pracy, co – zdaniem organizatorów – świadczy o bardzo wysokim poparciu dla postulatów. ZUS nie potwierdził tych wyliczeń, zaznaczając je-



Ogłoszenie strajku generalnego w ZUS wydaje się już przesądzone

| fot. Facebook/Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych/d

dynie, że protest miał zroznić przebieg w poszczególnych oddziałach.

Najważniejszym postulatem strony związkowej pozostają podwyżki wynagrodzeń. Pracownicy wskazują, że zakres obowiązków systematycznie rośnie, a kolejne zmiany przepisów powodują konieczność wdrażania nowych zadań bez odpowiedniego zwiększenia

zatrudnienia i wynagrodzeń. Związki zwracają również uwagę na trudności z pozyskaniem nowych pracowników oraz rosnącą rotacją kadr. Ich zdaniem utrzymanie doświadczonych specjalistów staje się coraz trudniejsze, ponieważ płace w ZUS przestają być konkurencyjne wobec ofert z sektora prywatnego i części administracji publicznej. W rezul-

tacie wzrasta obciążenie osób pozostających w instytucji, co przekłada się na większą liczbę nadgodzin i presję związaną z terminową realizacją zadań.

Podczas protestu część sal obsługi klientów funkcjonowała w ograniczonym zakresie. W niektórych placówkach wydłużył się czas oczekiwania na obsługę, a część spraw była przekładana na późniejsze godziny. ZUS zapewniał jednak, że wypłaty emerytur, rent i pozostałych świadczeń nie były zagrożone, a najważniejsze procesy realizowano zgodnie z harmonogramem. Instytucja apelowała jednocześnie do klientów o korzystanie z Platformy Usług Elektronicznych oraz innych kanałów zdalnych, które przez cały czas działały bez zakłóceń.

Strajk ostrzegawczy był jednym z etapów prowadzonego sporu zbiorowego. Po jego zakończeniu związki zawodowe zapowiadały, że

jeśli rozmowy z rządem i kierownictwem ZUS nie przyniosą przełomu, możliwe będzie podjęcie kolejnych działań protestacyjnych. Kilka dni wcześniej przeprowadzono referendum strajkowe, w którym zdecydowana większość głosujących opowiedziała się za możliwością ogłoszenia strajku generalnego. Oznacza to, że organizacje związkowe uzyskały formalny mandat do eskalacji protestu, choć termin ewentualnej kolejnej akcji nie został dotąd wyznaczony.

Spór w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych pozostaje jednym z najpoważniejszych konfliktów pracowniczych w administracji publicznej w ostatnich latach. Jego wynik będzie miał znaczenie nie tylko dla blisko 40 tys. zatrudnionych w ZUS, lecz także dla funkcjonowania jednej z kluczowych instytucji odpowiedzialnych za obsługę milionów emerytów, rencistów i przedsiębiorców w Polsce.

Niemiecki pionier OZE na kolanach. Deweloper ogłasza upadłość z powodu gigantycznych długów

ENERGETYKA \ Globalny rynek odnawialnych źródeł energii został wstrząśnięty nagłą wiadomością z Niemiec. Jeden z najbardziej doświadczonych międzynarodowych deweloperów farm wiatrowych i fotowoltaicznych Sowitec Group oficjalnie złożył wniosek o ogłoszenie upadłości. Problemy finansowe spółki matki natychmiast pociągnęły za sobą jej kluczowe ramiona operacyjne, stawiając pod znakiem zapytania przyszłość projektów rozwijanych w 13 krajach na całym świecie.

Wniosek o niewypłacalność obejmuje nie tylko holding Sowitec, lecz także trzy kluczowe spółki zależne, w pełni odpowiedzialne za funkcjonowanie struktury. Bezpośrednią przyczyną załamania płynności finansowej okazał się brak spodziewanych, wielomilionowych wpływów od kontrahentów w Ameryce Południowej. Sowitec od lat silnie angażował się na rynkach wschodzących, rozwijając potężne portfele projektów OZE m.in.

w Meksyku i Kolumbii. Opóźnienia i brak realizacji płatności za sfinalizowane etapy prac doprowadziły do drastycznego wzrostu zadłużenia, którego spółka nie była w stanie dłużej rolować.

Współzałożyciel i wieloletni prezes grupy Frank Hummel przyznał, że decyzja o złożeniu wniosku do sądu stała się nieunikniona po tym, jak zarządzającym nie udało się w ostatnich dniach osiągnąć porozumienia z kluczowymi

interesariuszami. Rozmowy dotyczyły przede wszystkim powstrzymania roszczeń ze strony jednego z dużych dostawców oraz próby wynegocjowania odroczenia bieżących zobowiązań finansowych. Kiedy te mechanizmy zawiodły, nadmiar długów w stosunku do wolnych środków wymusił podjęcie radykalnych kroków. Reakcja rynków finansowych na wieść o ostatecznej kapitulacji była bezwzględna. Notowania obligacji korpora-

cyjnych Sowitecu na giełdzie we Frankfurcie momentalnie załamały się, tracąc większość swojej wartości i szorując po dnie na poziomie zaledwie 10–13 proc. ceny nominalnej.

Sowitec to jeden z pionierów branży energetyki wiatrowej na świecie, mający ponad 30-letnie doświadczenie. Model biznesowy firmy polegał na wyszukiwaniu lokalizacji, planowaniu instalacji, zabezpieczaniu gruntów oraz uzyskiwaniu pełnych pozwoleń

budowlanych, by następnie odsprzedać gotowe projekty dużym koncernom energetycznym lub funduszom infrastrukturalnym.

Tymczasowy zarządca upadłościowy zapowiedział, że na obecnym etapie działalność operacyjna spółek nie zostanie wstrzymana. Grupa zatrudnia obecnie około 80 etatowych pracowników. Ich wynagrodzenia za najbliższe miesiące zostaną pokryte ze specjalnych funduszy niemieckiej Federalnej Agencji Pracy. Najważniejszym zadaniem syndyka będzie teraz przeprowadzenie szczegółowego audytu międzynarodowego portfela projektów w celu ustalenia, które inwestycje OZE można wciąż z sukcesem dokończyć i zbyć, by w jak najwyższym stopniu zaspokoić roszczenia wierzycieli.

(miec)



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Michał Wójcik

poseł PiS, były wiceminister sprawiedliwości

\\ Obecna koalicja ma większość, więc RPO zostanie Sylwia Gregorczyk-Abram, która zrukuje tę instytucję do końca. \\

OPINIE \ Lewicowa aktywistka z grupy Wejście nowym RPO

Kto nie z nami, ten nie obywatel

Rzecznik praw obywatelskich w założeniu miał i ma chronić obywatela przed potęgą władzy nadużywającej dominującej pozycji. Niestety Sylwia Gregorczyk-Abram, która po głosowaniu w Sejmie w zasadzie została RPO, jest permanentną częścią obecnej układanki rządzących – bez wątpienia jest z nią ściśle związana. Jej wybór to nie tylko zaprzeczenie idei ważnej konstytucyjnej instytucji. To prosty komunikat do Polaków: obywatelem jesteś, jeśli jesteś z nami, a nam wolno wszystko.

Sławomir
Jastrzębowski

Instytucję rzecznika praw obywatelskich wpisano do ustawy zasadniczej, co świadczyć ma o jej doniosłości, powadze i niezbędności. Artykuł 208 konstytucji mówi: „Rzecznik praw obywatelskich stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji oraz w innych aktach normatywnych”.

Co może rzecznik, określa ustawa, a może całkiem sporo. Między innymi ma za zadanie oficjalnie badać, czy sądy, policja, urzędy, ZUS, NFZ, szkoły, szpitale i inne podmioty publiczne nie naruszyły praw obywatela przez działanie lub zaniechanie. Może domagać się od nich szczegółowych wyjaśnień w określonych sprawach, żądać udostępnienia dokumentów, wnosić skargi do sądów, narzucać presję na wszczęcie postępowania, brać udział w toczących się postępowaniach sądowych jako uczestnik, składać wnioski do Trybunału Konstytucyjnego o uznanie ustawy za niekonstytucyjną. Może wiele, wiele więcej, jak choćby oficjalnie występować do organów Unii Europejskiej.

Walory moralne nowej RPO

Zanim przejdziemy do meritum, czyli pani Sylwii Gregorczyk-Abram – jeszcze jedno. Jaki ma być rzecznik praw obywatelskich? Tu zaczyna się robić interesująco. Ustawa precyzuje: „Rzecznikiem mo-



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

że być obywatel polski wyróżniający się wiedzą prawniczą, doświadczeniem zawodowym oraz wysokim autorytetem ze względu na swe walory moralne i wrażliwość społeczną”. Doprecyzujmy: RPO nie musi być sędzią, adwokatem, radcą prawnym, prokuratorem. Co więcej, nie musi nawet skończyć studiów prawniczych – ważne, żeby praktycznie orientował się w materii, którą ma się zajmować. Piszę to trochę na marginesie, w związku z pojawiającymi się wątpliwościami, czy Adam Borowski mógł być kandydatem na RPO, skoro nie skończył studiów prawniczych – mógł. Tu pojawia się najciekawsze: „wyróżniający się (...) wysokim autorytetem ze względu na swe walory moralne i wrażliwość społeczną”. Autorytet, walory moralne, wrażliwość społeczna? Ciekawe...

Sylwia Gregorczyk-Abram, zanim stała się bohaterką tekstu na portalu Niezależna.pl w grudniu 2023 r. w związku z niesławną grupą Wejście,

wystąpiła w kilku wyjątkowo nieskomplikowanych propagandowo filmikach mających odsunąć od władzy Prawo i Sprawiedliwość. Na jednym z nich siedzi niby z „rodziną” przy świątecznym stole, na którym nie ma co jeść, bo rzekomo PiS miało być winne biedy, która dotykała polskie rodziny.

W produkcyjniaku nie było finezji czy subtelności, ale było doborowe towarzystwo, które po zmianie władzy dobrało się do konfitur. Oprócz Gregorczyk-Abram była tam Maria Ejchart-Dubois (jeszcze przed rozводом ze znanym prawnikiem, związanym z Koalicją Obywatelską), obecna wiceminister sprawiedliwości odpowiedzialna między innymi za zakłady karne, czy Marek Wawryniewicz, adwokat, dziś europoseł, znany krytyk prezydenta Karola Nawrockiego. Poza tym aktywne brała udział w wiecach, na których występowała z charakterystycznym serduszkami Platformy Obywatelskiej na

koszulce, stojąc obok Donalda Tuska. Mogła? Oczywiście, że tak, ale...

Grupa Wejście

W grudniu 2023 r. po przejęciu władzy przez Donalda Tuska solą w oku nowego rządu stały się media publiczne dość skutecznie zabetonowane przez PiS. Chociaż były i są własnością Skarbu Państwa, którym rządzi rząd, to zarządy i rady nadzorcze wybierane są przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, kadencyjną i niezależną od rządu. Tu pojawi się grupa Wejście na komunikatorze WhatsApp, do której należała właśnie między innymi adwokat Sylwia Gregorczyk-Abram. Członkowie grupy mieli pełną świadomość łamania prawa.

Charakterystyczne i często przywoływane są jej słowa z tego komunikatora w czasie wewnętrznej dyskusji, jak przejął media, skoro legalne nie można: „Niestety PAP nie jest infrastrukturą krytyczną” (to ułatwiałoby prze-

jęcie – wynikało z kontekstu). Praktyczniejszy i bardziej cyniczny członek grupy odpowiedział: „Wiem, że pachnie stanem wojennym, ale lepszy krzyk 50 niż dowód na bezsilność władzy”. W rezultacie po kilkunastu dniach siłowych przepychanek w siedzibie PAP agencja została siłowo przejęta, tak jak inne media publiczne, przez ówczesnego ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bartłomieja Sienkiewicza, byłego podpułkownika Urzędu Ochrony Państwa.

Mecenas Sylwia Gregorczyk-Abram wstąpiła się także wieloletnią pracą w znanej kancelarii Clifford Chance. Firmie, która niezgodnie z prawem pomagała prokurator Ewie Wrzosek przygotować dokumenty do wysłania w sprawie przejęcia mediów publicznych. Kilka dni temu na komisji sejmowej była pytana, czy spotykała się w tej sprawie z Ewą Wrzosek i czy pomagała w bezprawiu. Nie odpowiedziała.

Przejęta Szlachetna Paczka

Nie bez znaczenia wydaje się także opinia księdza Jacka Stryczka na jej temat. Były szef Szlachetnej Paczki twierdził, że Gregorczyk-Abram brała udział w przejęciu stowarzyszenia, żeby zrobić z niego lewicującą organizację, która miała nie konkurować w żaden sposób z WOŚP. O roli kancelarii Clifford Chance w tym przedsięwzięciu nowa RPO także nie chce rozmawiać. Szlachetna Paczka została spacyfikowana po publikacji w niemiecko-szwajcarskich mediach o rzekomym mobbingu, którego ksiądz miał się dopuszczać na podwładnych. Prokuratura umorzyła śledztwo, stwierdziwszy, że nie dochodziło do mobbingu, ale stowarzyszenie zostało przejęte. Odwołanie rzecznika praw obywatelskich z powodu kadencyjności jest trudne, ale możliwe. A na pewno konieczne.

Busko-Zdrój

Pensjonat Sanato

Pobyty lecznicze i wypoczynkowe

Zadzwoń i zapytaj

41/378-19-48

www.sanato.com.pl



GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO



Prenumerata
Elektroniczna
za **1 zł***

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów



ZESKANUJ

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.



KINO \ „Odyseja” Christophera Nolana trafiła na ekrany polskich kin. Widowiskowa adaptacja eposu Homera znakomicie radzi sobie także na świecie – już w premierowy weekend pobiła kilka rekordów frekwencyjnych i finansowych, notując jedno z najlepszych otwarć w karierze reżysera. Produkcja z Mattem Damonem w roli Odyszeusza zbiera również bardzo wysokie oceny widzów i krytyków.

Anna Krajkowska

Kurator wystawy Piotr Bernatowicz nie ukrywa, że „Mury Troi” są dla niego czymś więcej niż kolejną ekspozycją. Podczas otwarcia nazwał ją wręcz „wystawą programową” Galerii Manifest[o], bo porusza ona tematy, które ten uważa za najważniejsze.

– Mury Troi to metafora granicy, ale nie tylko granicy fizycznej. Dzisiejszy świat znosi różne granice, a przecież są one potrzebne, żeby się w nim nie zagubić. Front zmagania przebiega dziś bardzo często w umysłach i sercach ludzi – mówił podczas wernisażu.

W jego odczytaniu mit Troi nie opowiada wyłącznie o starożytnej wojnie. To także historia obrony wartości, pamięci o bohaterach i świadomości, że po drugiej stronie zawsze stoją ci, którzy próbują te granice przekroczyć. Dlatego nieprzypadkowo zaprosił do udziału artystów o wyrazistych postawach twórczych i znaczącym dorobku. Wiele z nich w ostatnich latach przekonało się, że wierność własnym wartościom i podejmowana tematyka mogą zamykać drogę do państwowych galerii i muzeów. Niektórzy byli usuwani z planowanych ekspozycji, cenzurowani, inni przestali być zapraszani do instytucji publicznych. Paradoks polega na tym, że są to twórcy od dawna obecni na międzynarodowej scenie artystycznej.

Mur urzędników

Dobrym przykładem jest Ludwika Ogorzelec. Od niemal czterech dekad artystka tworzy monumentalne realizacje z cyklu „Krystalizacje przestrzeni”, prezentowane w Europie, Azji i Ameryce Północnej. Była zapraszana do realizacji projektów w wielu miastach na świecie. Tym większe zdziwienie budzi to, że właśnie w Warszawie napotkała przeszkody. Planowana realizacja miała wyjść daleko poza galerię, stając się częścią przestrzeni Nowego Miasta. Ostatecznie – po długiej walce z administracją – udało się uzyskać zgodę jedynie na małej fragment wystający poza budynek.

– Pokazuję państwu tylko początek mojej pracy, bo napotkałam na mur prawno-

SZTUKA \ W Galerii Manifest[o] otwarto wystawę „Mury Troi”

Mury, których trzeba bronić

Czy współczesna sztuka potrafi jeszcze mówić o dobru i złu, pamięci, odpowiedzialności i cywilizacji? Wystawa „Mury Troi” w warszawskiej Galerii Manifest[o] udowadnia, że tak. To jedna z najciekawszych ekspozycji tego lata – nie tylko ze względu na nazwiska twórców, lecz przede wszystkim dlatego, że jest odważnym głosem artystów, którzy nie rezygnują z rozmowy o wartościach, nawet jeśli za tę postawę płacą dziś wysoką cenę.



W otwarciu uczestniczyli artyści prezentujący swoje prace

| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Topograficzne prace Stephena Kenny'ego nawiązują do antytopii Orwella

| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Tadeusz Boruta przypomina biblijne znaczenie tęczy | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Ignacy Czwartos przypomina o niemieckich zbrodniarzach, którzy uniknęli odpowiedzialności

| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

– urzędniczy – mówiła podczas otwarcia. – To moja 116. realizacja w przestrzeni publicznej. W Malborku mogłam, we Wrocławiu mogłam, w Kielcach mogłam, w Pekinie mogłam, w Szanghaju mogłam. W Warszawie okazało się to problemem – podkreśliła.

Pamięć i sprawiedliwość

Na wystawie znalazły się także prace Ignacego Czwartosa, autora głośnej ekspozycji przygotowanej do reprezentowania Polski na Biennale w Wenecji w 2024 r., która ostatecznie została zablokowana po zmianie władz ministerstwa kultury. W swoich obrazach artysta przywołuje postacie niemieckich zbrodniarzy wojennych, którzy po 1945 r. uniknęli odpowiedzialności i spokojnie robili kariery w powojennych Niemczech.

Do historii wraca również Wojciech Korkuć. W Galerii Manifest[o] jego plakaty, dobrze znane z miejskiej przestrzeni, tworzą spójną opowieść o niemieckich zbrodniach i wciąż nierozliczonej kwestii reparacji wojennych.

Sztuka bez kompromisów

Jacek Adamas sięga do „Przesłania Pana Cogito” Zbigniewa Herberta. Jego instalacja „Granica” pokazuje fragmenty wiersza odcisnięte w betonowych blokach. Herbertowskie wezwanie do wierności pozostaje tutaj punktem odniesienia dla współczesnych sporów o wolność i odpowiedzialność.

Z kolei Tadeusz Boruta podejmuje dialog z symbolem tęczy. Nie chodzi jednak o prostą polemikę z głośną instalacją z placu Zbawiciela. Artysta próbuje przywrócić temu znakowi jego pierwotne, chrześcijańskie znaczenie – jako symbolu przymierza i nadziei. Zaś Zbigniew Tubisz tworzy przejmujące współczesne stacje Drogi Krzyżowej, odnosząc wyda-

żenia ewangeliczne do dzisiejszych konfliktów społecznych. Trudno nie odczytać ich również jako komentarza do doświadczeń ostatnich lat, w tym agresji wobec ludzi broniących kościołów podczas protestów Strajku Kobiet.

Istotny jest również udział artystów z Wielkiej Brytanii – Stephena Kenny'ego, Miriam Elia i Alexandra Adamsa. Oni także doświadczają presji środowiskowej. Kenny podczas wernisażu mówił o coraz większych trudnościach, jakie napotyka sztuka wymykająca się ideologicznej poprawności. Jego typograficzne plakaty inspirowane Orwellową „policją myśli” nie są literacką fantazją, lecz komentarzem do rzeczywistości. Miriam Elia przypomina z kolei pracę ocenzurowaną podczas londyńskiego festiwalu Passion for Freedom.

Obok artystów o ugruntowanej pozycji swoje miejsce na wystawie mają również przedstawiciele młodszych pokoleń – Stanisław i Wincenty Czwartosowie oraz Karolina Lizurej. Ich prace pokazują, że pytania o pamięć i wartości pozostają aktualne także dla młodych twórców.

Niezależność tworzenia

Podczas otwarcia wystawy Tadeusz Boruta mówił o ponad 40 latach twórczej drogi, podczas których – jak podkreślał – przyszło „bronić jakichś murów Troi – idei, wartości społecznych, politycznych, niezależności”. Przypominał, że każdy z artystów szuka własnego języka, ale fundament pozostaje ten sam: „niezależność tworzenia i niezależność wypowiedzi”. Takiej sztuki najwyraźniej oczekuje także publiczność. Na wernisaż przyszedł tłum. Galeria Manifest[o] była wypełniona do ostatniego miejsca, a rozmowy o wystawie trwały jeszcze długo po zakończeniu oficjalnego otwarcia. Ekspozycja będzie czynna do 27 września.



foto: niezalezna.pl/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

8:30 | REPUBLIKA

PUBLICYSTYKA

„MICHAŁ #RACHOŃ” \ Początek tygodnia to dobry moment, by uporządkować najważniejsze informacje i spojrzeć na wydarzenia z szerszej perspektywy. Michał Rachoń wraz z gośćmi skomentuje bieżącą sytuację polityczną i społeczną oraz tematy, które budzą najwięcej emocji.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 20 LIPCA 2026

15

PROGRAM TV

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RAŃNO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

REPUBLIKA
05:50 Agro Info
05:55 Republika wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:30 Ewa Bugala. Wszystko jasne
18:00 Gabinet Sakiewicza
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:00 Biznes Polska
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki+
02:15 Poland Daily

TVP 1
08:00 Serwis Info
08:10 Pogoda Info
08:15 Na kłopoty... Bednarski (2) - serial
09:15 Ranczo (86) - serial
10:10 Komisarz Alex (271) - serial
11:05 Ojciec Mateusz (207) - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Rok w ogrodzie extra
13:00 BBC w Jedynce
14:00 Splątane losy (4) - serial
15:00 Serwis Info
15:10 Pogoda Info
15:25 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:00 Dziedzictwo - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:25 Jaka to melodia? - teleturniej
18:05 Reportery - mag.
18:25 Akcyjowa 38 (915) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 07 zgłoś się (1) - serial
21:35 Festiwal Góry Literatury 2026 - rep.
22:10 Bardzo poszukiwany człowiek - thriller, Niemcy/W. Brytania/USA 2014
00:20 Christopher Reeve - wieczny Superman - dok., Francja 2024
01:30 Komornik - dramat obycz., Polska 2005

TVP 2
06:25 Rodzina (nie od) święta
06:55 Barwy szczęścia (3357) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:25 Okrasa łamie przepisy
12:00 Wyższa Szkoła Jazdy - mag.
12:35 Kolo fortuny - telet.
13:15 Panna młoda (148) - serial
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (879) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (436) - serial
16:00 Kolo fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Panna młoda (149) - serial
18:15 Va banque - telet.
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3357) - serial
20:05 Omnibus - szybcy i mądrzy - teleturniej
20:35 Omnibus - szybcy i mądrzy - dogrywka - teleturniej
20:55 Postaw na milion - teleturniej
21:50 Na sygnale (873) - serial
22:20 Na sygnale (874) - serial
22:55 U Pana Boga za miedzą - komedia, Polska 2009
01:00 Karol, władca Hiszpanii (9) - serial

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (344) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (346) - serial
09:30 Trudne sprawy (1269) - serial
10:30 Trudne sprawy (1270) - serial
11:35 Gliniarze (886) - serial
12:35 Gliniarze (887) - serial
13:40 Dlaczego ja? (1516) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1517) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:25 Interwencja
16:40 Gliniarze (1083) - serial
17:40 Gliniarze (1084) - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń”
19:35 Sport
19:45 Pogoda
20:00 Megahit: Szybcy i wściekli 9 - film sensacyjny, Kanada/USA/Tajlandia 2021, wyk. Vin Diesel, Michelle Rodriguez
23:05 Elizjum - dramat SF, USA 2013, wyk. Matt Damon, Jodie Foster, Sharlto Copley
01:35 Spis drani - thriller, USA 2011
03:25 Nasz nowy dom - reality show

PULS
06:00 Policjanci z Miami (12) - serial
07:00 Policjanci z Miami (13) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (6) - serial
10:00 Maria z przedmieścia (67) - serial
11:00 Maria z przedmieścia (68) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem (120) - serial
13:00 Wspaniałe stulecie (54) - serial
14:00 Kurierzy (39) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (550) - serial
16:00 Lombard. Życie pod zastaw (551) - serial
17:00 Kurierzy (40) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (977) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (978) - serial
20:00 Czas porachunków - thriller, USA 2022, wyk. Kevin Dillon, Bruce Willis, Frank Grillo, Leon
22:10 Zabójczy cel - film sensacyjny, Kanada/USA 2008
00:05 Wykonać wyrok - film sensacyjny, Kanada/USA 1990
02:00 Dzielnica strachu (438) - serial
03:00 Lombard. Życie pod zastaw (973) - serial

TRWAM
08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:20 Mateczniki Polskości
09:30 Baśniowy teatr lalek
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokoń.
11:20 Stan bezp. państwa
11:30 Warto być ojcem
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Leśni mocarze
13:10 Misja salezjanów w Ziemi Świętej. Piąta Ewangelia i Żywe Kamienie
13:30 Msza święta
14:30 Żywa nić tradycji
15:00 Kocham życie
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuaria polskie
16:30 Porady medyczne bonifratrów
17:00 Świadkowie
17:30 Moja parafia
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Poznajemy Polskę
19:45 Modlitwa dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Z wędką nad wodę
22:25 Gdy kwitną kasztany. Nasz Nazaret
23:20 Pragnienie Boga
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Historie, które inspirują. Wiedza, która poszerza horyzonty. Przygody, które zostają w pamięci. Odkryj wyjątkowe książki dla całej rodziny!

**Sklep
Gazety Polskiej
POLECA**

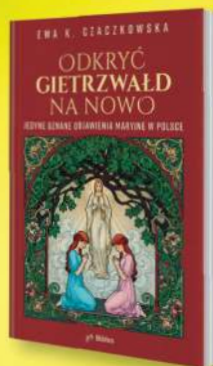


GRY PAMIĘCIĄ. O POLITYCE HISTORYCZNEJ, POLSCE, UKRAINIE I ROSJI

GRZEGORZ MOTYKA, ANDRZEJ BRZEZIECKI

Jak historia wpływa na współczesną politykę? Czy pamięć o przeszłości może stać się narzędziem budowania tożsamości, ale też źródłem konfliktów? W fascynującej rozmowie dwóch wybitnych znawców Europy Wschodniej czytelnik otrzymuje klucz do zrozumienia relacji między Polską, Ukrainą i Rosją. Książka pomagająca lepiej zrozumieć wyzwania dzisiejszego świata.

Format: 142x205 mm | **Liczba stron:** 328 | **Oprawa:** miękka

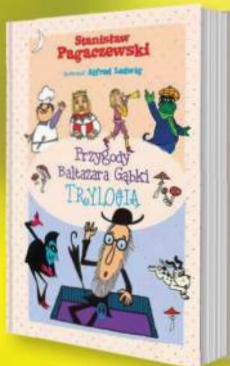


ODKRYĆ GIETRZWAŁD NA NOWO. JEDYNE UZNANE OBJAWIENIA MARYJNE W POLSCE

EWA K. CZACKOWSKA

Co tak naprawdę wydarzyło się w Gietrzwałdzie? Ta fascynująca książka prowadzi czytelnika przez historię jedynych oficjalnie uznanych objawień maryjnych w Polsce, odkrywając nieznane fakty, losy wizjonerki i duchowe przesłanie, które od niemal 150 lat porusza kolejne pokolenia. To wyjątkowa podróż przez historię, wiarę i tajemnicę miejsca, które nie przestaje inspirować.

Format: 143x205 mm | **Liczba stron:** 528 | **Oprawa:** twarda



PRZYGODY BALTAZARA GĄBKII. TRYLOGIA

STANISŁAW PAGACZEWSKI

Carramba! Czas na wielką przygodę! Profesor Baltazar Gąbka, Smok Wawelski i niezapomniani bohaterowie powracają w kultowej trylogii, która od lat bawi i zachwyca kolejne pokolenia. Pełna humoru, tajemnic i fantastycznych przygód książka to doskonały prezent dla dzieci oraz sentymtalna podróż dla rodziców i dziadków.

Format: 143x205 mm | **Liczba stron:** 720 | **Oprawa:** twarda



WSZYSTKO O IKONIE, KTÓRA MOŻE WSZYSTKO

WINCENTY ŁASZEŃSKI

Poznaj niezwykłą historię jednej z najbardziej czczonych ikon maryjnych. Ta inspirująca publikacja przybliży duchowe bogactwo, symbolikę i niezwykle świadectwa związane z ikoną, która od wieków umacnia nadzieję i wiarę milionów wiernych. Książka dla każdego, kto pragnie głębiej odkryć piękno tradycji chrześcijańskiej i tajemnicę maryjnej obecności.

Format: 160x230 mm | **Liczba stron:** 366 | **Oprawa:** twarda

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70



REKORDOWE PRZYCHODY FIFA

PIŁKA NOŻNA \ FIFA ogłosiła rekordowe przychody z kończących się w niedzielę mistrzostw świata. Szef organizacji Gianni Infantino miał poinformować federację piłkarskie o wpływach w wysokości 15 mld dol. To ponad dwa razy tyle, ile FIFA zarobiła przed czterema laty w Katarze.

MUNDIAL 2026 \ Anglia z drugim w historii mistrzostw świata medalem. Francja zajęła czwarte miejsce

Szalony mecz o trzecie miejsce

Przed spotkaniem Anglików z Francuzami sporo się mówiło o braku sensu rozgrywania meczu o trzecie miejsce mistrzostw świata. Piłkarzom po porażkach w półfinałach miało brakować motywacji – to najczęstszy argument. Należy chyba jednak zapomnieć o tym pomysle. Oba zespoły stworzyły niesamowite widowisko, stawiając na ofensywę i efektowną grę. Wynik 6:4 dla Anglii, która do przerwy prowadziła 4:0, przejdzie do historii mundialu.

Artur Szczepanik

Dziesięć goli w sobotnim spotkaniu o trzecie miejsce, w którym Anglia pokonała w Miami Francję 6:4, to największa liczba w meczu piłkarskich mistrzostw świata od 1982 r., kiedy w fazie grupowej Węgry wygrały z Salwadorem 10:1.

Do tej pory w blisko 100-letniej historii mundialu rozegrano 1067 meczów, a tylko w sześciu – łącznie z dogrywką – odnotowano dwucyfrową liczbę bramek.

Rekord należy do spotkania z 1954 r., kiedy Austria zwyciężyła Szwecję 7:5. Po 11 goli strzelono w potyczkach Brazylii z Polską w 1938 r., którą Canarinhos wygrali po dogrywce 6:5, Węgry z ekipą RFN (8:3) w 1954 r. oraz Węgry z Salwadorem w 1982 r.

Konfrontacja Anglii z Francją (6:4) była drugą, w której padło 10 goli. W 1958 r. Trój-



Anglicy na drugi w historii medal mistrzostw świata czekali od złota zdobytego u siebie w 1966 r.
| fot. Carlos Barria/Reuters/Forum

kolorowi pokonali zespół Paragwaju 7:3. Niecodzienny mecz został okraszony hat-trickiem Bukayo Saki – skrzydłowego Arsenalu, którego trener Anglików Thomas Tuchel nie wpuścił nawet na sekundę w przegranym 1:2 półfinale z Argentyną.

W historii zapisał się także Kylian Mbappé. Francuz strzelił dwa gole i na tym mun-

dialu ma ich na koncie aż 10. Jest też najlepszym strzelcem w historii mistrzostw świata z 22 golami na koncie (wcześniejszy finał Argentyna–Francja z udziałem Leo Messiego, który może pobić te rekordy, zakończył się po zamknięciu tego wydania „Codzienniej”).

Rekordzistą został też pomocnik Michael Olise. Francuz nie strzelił na amerykańskich

mistrzostwach gola, ale zanotował aż siedem asyst, bijąc dotychczasowy rekord sześciu z 1970 r., należący do Brazylijczyka Pelego. Rekord pobił też Anglik Jude Bellingham, który został pierwszym w historii pomocnikiem, który na jednych mistrzostwach świata zdobył aż siedem bramek. Dokonał tego, wchodząc na boisko dopiero w końcowych minutach sobotniego starcia.

Było to także 187., a jednocześnie pożegnalne spotkanie w roli selekcjonera Trójkolorowych Didiera Deschamps. Blisko 58-letni trener prowadził zespół narodowy 14 lat, sięgnął z nim po tytuł mistrza świata w 2018 r., a cztery lata później przegrał w finale po rzutach karnych z Argentyną. Jest jedną z trzech osób, po Mario Zagalo i Franzu Beckenbauerze, które w mistrzostwach świata triumfowały w roli piłkarza i trenera. W 1998 r. Deschamps był kapitanem zwycięskiej drużyny w swojej ojczyźnie.

W sobotę obaj szkoleniowcy nie zdecydowali się wystawić najsilniejszych składów. We Francji z podstawowych zawodników zabrakło chociażby Julesa Kounde, Dayota Upamecano oraz autora pięciu trafień Ousmane'a Dembelego. – Pierwsza połowa w naszym wykonaniu była znakomita, a druga... burzliwa – ocenił niemiecki szkoleniowiec ekipy Trzech Lwów. – Francja grała z pełną energią i wielkim ryzykiem. Mieliliśmy trochę szczęścia, że nie straciliśmy gola na 4:4, ale w końcu zwyciężyliśmy ciężką pracą rzutem karnym i wspaniałym golem po indywidualnej akcji Jude'a Bellinghama – tłumaczył Tuchel.

Deschamps przyznał, że biorąc pod uwagę relacje osobiste, spędził z piłkarzami osiem wspaniałych tygodni, ale czwarte miejsce w mistrzostwach świata jest rozczarowujące, bo ambicje tej ekipy były większe. – Zagraliśmy fatalną pierwszą połowę, co w jakimś stopniu było też moją winą. Chyba nie zrobiłem tego, co powinienem, może trzeba było wcześniej zareagować. Ta reakcja nastąpiła w przerwie, kiedy dokonałem czterech zmian. Pokazaliśmy później, że jednak możemy tego dnia zagrać dobrze. Zaczęliśmy odrabiać straty, a przy stanie 3:4 mieliśmy dwie okazje do wyrównania – analizował Deschamps.

KRZYŻÓWKA

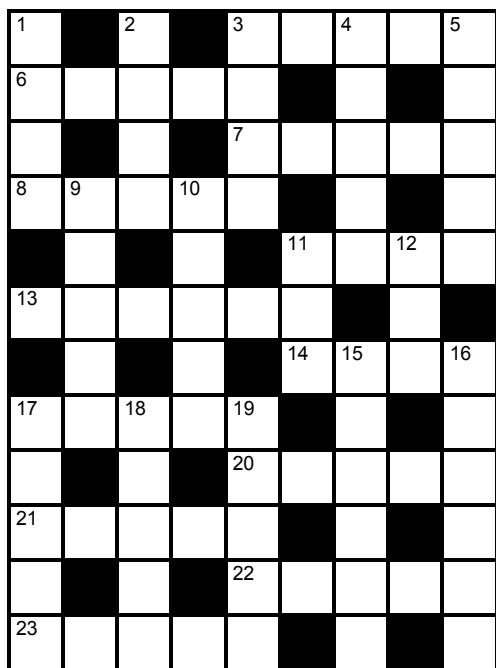
POZIOMO

- 3) dozorca, strażnik
- 6) ośmioosobowy zespół
- 7) król przed koronacją
- 8) kuchenna siekierka
- 11) brat Abła
- 13) chandra, apatia
- 14) życiodajny gaz
- 17) bita droga
- 20) waluta Indii
- 21) ojczyzna Pinocheta
- 22) mogą być przedmażeńskie
- 23) moll lub dur

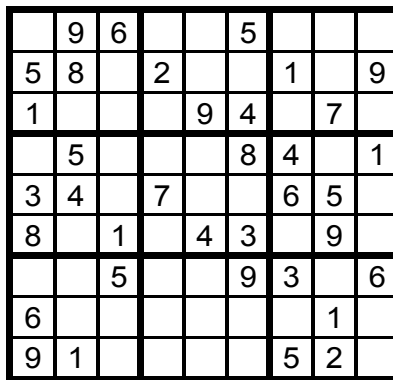
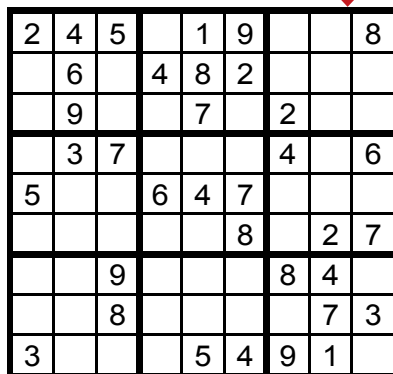
PIONOWO

- 1) lotniczy lub morski
- 2) sterta drewna
- 3) krwisty w barze
- 4) Wisła lub Odra
- 5) moneta z kasyna
- 9) A dla fizyka
- 10) wiekowy mebel
- 11) pracował przy szafocie
- 12) przydomem Eisenhowera
- 15) omyłka językowa
- 16) piastunka, opiekunka

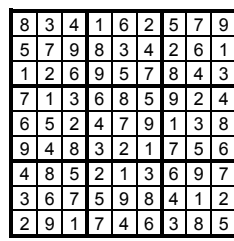
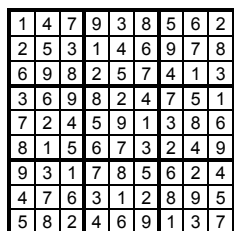
- 17) barwny łuk na niebie
- 18) pocztowe zawiadomienie
- 19) kierunek zmian



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Gazeta
Polska
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rzaczkowski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.